Nr. 234. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 13 października 1927. Rok XLVI.

Prenumerata mies[illegible]
Bez odnosze[illegible]
Z odnoszeni[illegible]
Z przes. po[illegible]
Zagranic[illegible]
20 g[illegible] Ce[illegible]
Adres [illegible]
ul. Wie[illegible]
Telefon Nr [illegible]
Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

…A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

O „połpreda" Rakowskiego.

Kraków, 11 października.

Sprawa sowieckiego „połpreda" (pełnomocnego przedstawiciela) Rakowskiego w Paryżu zaostrzyła się ponownie, zajmując jedno z pierwszych miejsc w rzędzie bieżących zagadnień polityki międzynarodowej.

Jak wiadomo, Rakowski w charakterze członka komitetu wykonawczego partji komunistycznej podpisał pospołu z wielu innymi odezwę do proletarjatu wszystkich krajów, w której wzywa się robotników, aby przeszkadzali rządom swych krajów w wypowiedzeniu i prowadzeniu ewentualnej wojny przeciw sowietom, żołnierzy zaś obcych państw, aby na polach bitew przechodzili na stronę wojsk sowieckich.

Podczas pobytu Brianda w Genewie, gabinet francuski zajął się tą sprawą i znalazł, że nie jest możliwem, aby stanowisko posła sowieckiego w Paryżu zajmował człowiek, który równocześnie występuje w charakterze niebezpiecznego agitatora komunistycznego, szkodząc interesom Francji. Briand odpowiednią uchwałę gabinetu zastał już, wróciwszy z Genewy i jakkolwiek był jej przeciwny, wykonał ją, nie chcąc wywoływać przesilenia rządowego. — Briand jednak ograniczył się do czysto przedmiotowego poinformowania Cziczerina w nocie oficjalnej o stanowisku rządu francuskiego wobec Rakowskiego. Cziczerin odpowiedział notą, w której bardzo stanowczo zdezawuował podpis Rakowskiego na odezwie komunistycznej, twierdząc, że podpis ten dał Rakowski jako człowiek prywatny i członek partji komunistycznej, w Paryżu zaś jako poseł sowiecki nie ma on z tą odezwą nic wspólnego.. Briand zadowolnił się tą odpowiedzią i ogłosił incydent za wyczerpany. Jakoż na dwa czy trzy tygodnie sprawa ucichła.

Ale w ostatnich dniach września gabinet paryski wznowił ją w formie znacznie ostrzejszej, **żądając odwołania Rakowskiego.** Stało się to przy akompanjamencie bardzo silnych ataków prawicowej prasy francuskiej na Rakowskiego. Briand znowu ze względu na całość gabinetu, jak na zbliżające się wybory parlamentarne, uległ naciskowi prawicowych swoich kolegów w rządzie i polecił posłowi francuskiemu w Moskwie, Herbettowi, wdrożyć akcję celem odwołania Rakowskiego.

Od tygodnia toczy się sprawa, nabierając wszelkich cech wielkiej s[illegible] acji politycznej. Na dwie pierwsze noty francuskie, w których wyrażano tylko życzenie odwołania Rakowskiego, Cziczerin odpowiedział odmownie, twierdząc, że gabinet francuski nie przytoczył żadnych konkretnych faktów na uzasadnienie tego swego życzenia. W rozmowie zaś z dziennikarzami francuskimi Cziczerin wskazał na to, że żądanie odwołania posła zawsze bardzo drażliwe, tym razem może pociągnąć za sobą bardzo poważne następstwa.

Nie zrażony uporem Moskwy gabinet paryski ponowił swoje żądanie. W ubiegłą sobotę Herbette wręczył Cziczerinowi nową notę w tej sprawie. — Tym razem rząd francuski motywuje już swoje żądanie odwołania Rakowskiego trzema faktami, mianowicie jego podpisem na omówionej na wstępie odezwie komunistycznej, niewłaściwem interpretowaniem wobec dziennikarzy noty Cziczerina, dezawuującej ten podpis, wreszcie faktem, że Rakowski postąpił niepoprawnie i niezgodnie z obyczajami dyplomatycznemi, zawiadamiając prasę paryską o propozycjach finansowych rządu moskiewskiego, zanim rząd francuski mógł je rozpatrzeć. Ponieważ szło o znaną obietnicę Litwinowa w sprawie uznania starych długów rosyjskich, przeto rząd francuski zarzuca Rakowskiemu, że udzielając dotyczących informacyj prasie, pragnął on wzbudzić zainteresowanie i sympatje dla siebie w sferach rentjerów francuskich i w ten sposób wywrzeć nacisk na decyzje rządu.

Odpowiedź Cziczerina na tę ostatnią notę nie jest jeszcze znana. W Moskwie toczy się zażarta walka w tej sprawie, ma ona bowiem dla partji komunistycznej znaczenie zasadnicze. Przedewszystkiem idzie tu o prestige państwowy Unji sowieckiej, która, zdaniem większości rządzących komunistów, nie może dopuścić do tego, aby rządy burżuazyjne mogły spokojnie wyrzucać za drzwi pełnomocnych przedstawicieli sowieckich. Większość oligarchji moskiewskiej uważa, że dopuszczenie do wyrzucenia Rakowskiego z Paryża w cztery miesiące po tem, jak jego kolegę Rosenholza wyrzucono gwałtem z Londynu, stanowiłoby zbyt wielkie i dla rządu sowieckiego tem niebezpieczniejsze poniżenie, że motywa francuskie, przytaczane na uzasadnienie żądanego odwołania Rakowskiego, są w gruncie rzeczy najzupełniej błahe.

Opozycja w partji komunistycznej już teraz robi z afery Rakowskiego wydatny użytek, upatrując w niej dowód fałszywości i zgubności polityki Stalinowskiej. Cóż dopiero powiedziałaby ona, gdyby istotnie poświęcono Rakowskiego dla miłej zgody z gabinetem Poincarego. Ale, co gorsza, i ta zgoda nawet wówczas pozostałaby nadal bardzo niepewną. Politycy bowiem sowieccy są przekonani, że prawica francuska dąży konsekwentnie do zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją, do czego sprawa Rakowskiego służy tylko za najłatwiejszy pozór. Po odwołaniu Rakowskiego gabinet Poincarego znajdzie sobie inny pretekst do zerwania stosunków, które też nastąpi prędzej czy później, pozostawiając tylko wrażenie słabości i uległości sowietów, dowiedzionej właśnie przez odwołanie Rakowskiego. Politycy sowieccy sadzą, że **prawica gabinetu Poincarego prze do zerwania z Rosją** zarówno pod wpływem konserwatystów angielskich i Diterdinga, wszechmocnego generalnego dyrektora anglo-holenderskiego koncernu naftowego, jak ze względu na zbliżające się wybory, przy których pragnie ona pokazać własnym francuskim komunistom, że nadzieje ich na słaby rząd moskiewski są płonne.

Jak dotąd, poglądy te są panujące w Moskwie. Przed kilku dniami cały Sownarkom jednogłośnie oświadczył się za pozostawieniem Rakowskiego w Paryżu i dopuszczeniem do zerwania z Francją raczej na tej sprawie personalnej, niż jakiejkolwiek innej. Cziczerin osobiście reprezentuje czynnik polityki realistycznej. Byłby on skłonny uczynić zadość żądaniom francuskim, znajdując, że po oczekiwanem zerwaniu znajdą się sposoby właściwej odpowiedzi.

Dziś lub jutro okaże się, jak ostatecznie zdecyduje się postąpić rząd moskiewski. Jakakolwiek będzie ta decyzja, zaważy ona wydatnie na rozwoju stosunków politycznych Europy w najbliższej dobie. **(s-i).**

—o§o—

Sowiety gotowe są odwołać Rakowskiego z Paryża

(Telegram własny „N. Reformy").

Moskwa, 11 października. Rząd sowiecki oświadczył, że stosunki francusko-rosyjskie na skutek żądania Francji w sprawie odwołania Rakowskiego, w żadnym razie nie zostaną zerwane. Rząd sowiecki, według tego oświadczenia, gotów jest uwzględnić żądania rządu francuskiego. Równocześnie jednak rząd wskazuje na to, że działalność poselstwa sowieckiego w Paryżu posiadała zawsze zaufanie rządu sowieckiego i Rakowski w dalszym ciągu pozostanie w służbie dyplomatycznej.

—0—

Projekt wizyty Marszałka Piłsudskiego w Rzymie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 października. Dowiadujemy się z kół, zbliżonych do marsz. Piłsudskiego, że **projektowany jest wyjazd marszałka Piłsudskiego do Rzymu.** Ma to być **aktem przyjaźni, jaka łączyła dawniej jeszcze papieża z marszałkiem Piłsudskim.**

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI

LU TAŃCZY

Powieść.

21

(Ciąg dalszy).

Wirski silił się na spokój, ale w duszy przechodził tortury. Nie ulegało dla niego wątpliwości, że Lu na zabój kokietowała Podolińskiego, który znów ze swej strony znalazł ogromne upodobanie w tej zabawie, w której uchodził za mistrza. Podoliński przywołał do siebie skinieniem ręki kręcącego się po sali kelnera i szepnął mu do ucha słów parę, a za chwilę z nyżki, w której umieszczona była orkiestra, rozległy się znów dźwięki nowego tanga.

I znowu Podoliński z Lu oddali się tańcowi, zapatrzeni w siebie, nie oglądając się na nikogo i na nic. Wirski nie mógł usiedzieć na miejscu i nie mógł na to patrzeć. Wyszedł do chłodnego, oświetlonego zaledwie jedną sufitową lampą hallu, pieniąc się w duszy, przeklinając cały projekt nieszczęsnej wycieczki do Krakowa, cierpiąc prawdziwe katusze moralne. Usiadł w fotelu, zaciskając zęby i łamiąc splecione palce rąk

Do sali wrócił dopiero, kiedy muzyka ucichła. Trafił właśnie na moment, kiedy Podoliński, zgrzany tańcem, pragnął nalać sobie do próżnego kieliszka wina, którego jednak w butelce już nie było. Zawołał na kelnera o następną flaszkę, tymczasem jednak Lu, napiwszy nieco wina ze swego kieliszka, podała go Podolińskiemu z kuszącym uśmiechem.

— Niech się pan tymczasem napije z mojego...

— Będę znał myśli pani — zauważył Podoliński ze znaczącem spojrzeniem, biorąc kieliszek z ręki tak, że równocześnie ujął dłoń Lu w swoje dłonie.

— Nie będą dla pana wcale nieprzyjemne — rzekła Lu, popierając słowa swoje jeszcze bardziej wymownem spojrzeniem.

Wirski byłby najchętniej wytrącił kieliszek z ręki Podolińskiego, który za podane sobie wino podziękował ucałowaniem ręki Lu, wypił wino do ostatniej kropli i stłukł natychmiast szkło na drobne kawałki.

— Z tego kieliszka nikt już więcej pić nie może. Bardzo panie przepraszam — dodał, zauważywszy nagły przestrach pani Stachy.

Lu uśmiechnęła się tylko do niego, skinąwszy główką.

Wirski szalał w duszy. Miał ochotę płakać, krzyczeć, bić. Hamował się ostatnim wysiłkiem woli, na skronie wystąpiły mu, na nabrzmiałych żyłach, krople potu. Lu spostrzegła zmianę, jaka zaszła w Wirskim, ale chęć podobania się i skokietowania Podolińskiego była silniejsza, aniżeli chwilowy wyrzut, jaki przez sekundę uczuła, udawała więc, że niczego nie widzi.

Muzyka zagrała charlestona.

Wirski poprosił Lu do tańca.

— Musi być? — zapytała jakby z niechęcią Lu. — Jestem już trochę zmęczona.

— Ja bardzo proszę — rzekł twardo Wirski.

Lu wstała powoli, jakby ociągając się, powiedziała w kierunku Podolińskiego: przepraszam i podała ramię Wirskiemu.

Chwilę tańczyli w milczeniu, Wirski bowiem pragnął najpierw opanować wzburzenie. Zapytał wreszcie trochę stłumionym głosem:

— Dlaczego ty jesteś taka niemiłosierna, Lu?

— Jaka znowu?

— Niemiłosierna — powtórzył. — Dlaczego mnie tak dręczysz? Czy to ma być dowód sympatji z twojej strony, że kokietujesz na zabój tego donżuana, który ciebie obraża spojrzeniem swojem. Albo jak mogłaś dać pić z twojego kieliszka, i to w ten sposób, człowiekowi, którego po raz pierwszy w życiu widzisz?

— Bardzo miły i ogromnie interesujący.

— Widać, że ciebie zainteresował bardzo. Ale dlaczego ty to robisz w sposób tak bardzo wpadający w oczy?

— Mówiłam panu przecież, że jestem kokietką.

— Ale ja ciebie kocham, Lu. Ty wiesz o tem. I to wiesz także, że mnie taka kokieterja twoja musi boleć.

— Pan się musi z tem pogodzić, bo to leży w mojej naturze.

— Nie musisz tego robić i nie będziesz tego robiła, jeżeli ciebie o to poproszę i jeżeli mnie chociaż trochę lubisz.

Stała się zła i uparta. Złościło ją to, że jej robi wyrzuty, których słuszność przecież czuła.

— Nie lubię pana. A kokietować będę kogo chcę, bo chcę. I wolno mi zresztą jeszcze robić, co mi się podoba.

— Czy ty wiesz, Lu, co ty mówisz?

— Wiem, dobrze wiem.

— Lu, zastanów się. Może piłaś trochę za wiele. Pomyśl, co mówisz i co robisz.

— Powiedziałam panu, że robię, co mi się podoba.

— Lu, dlaczego ten ton wobec mnie. Czem ja na to zasłużyłem?

— Męczy mnie pan swoją indagacją i swojem mentorstwem. Kto panu dał prawo krytykować w ten sposób moje postępowanie? Jestem za nie tylko sama odpowiedzialna, a opiekunów mi nie potrzeba.

— Czy wiesz, Lu, co te słowa twoje dla mnie znaczą?

— Przypuszczam, że je pan odpowiednio zrozumie.

— Postaram się. Ale proszę bardzo, niech pani nie wywołuje skandalu. Jestem na granicy sił i nerwów i może nadejść moment, gdy przestanę być odpowiedzialny za siebie. Postaram się nie psuć pani dalszej zabawy, ale trudnoby mi teraz było tu, w Krakowie, ostentacyjnie opuścić towarzystwo, z którem przyjechałem. Będzie pani jeszcze musiała do Zakopanego znosić moje towarzystwo, potem nie będę psuł już humoru pani swoją osobą. Nie mogłem patrzeć poprzednio na pani taniec z tym panem i wyszedłem do hallu, postaram się to zrobić i teraz, o ile pani przyjdzie ochota jeszcze z nim tańczyć.

— Nie wiem, dlaczego nie miałabym z nim tańczyć, tembardziej, że tańczy doskonale.

— Zrobi pani, jak uważa. Powtarzam jeszcze prośbę o niewywoływanie skandalu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Doniosłe narady wojskowe w Grodnie.

Marsz. Piłsudski konferuje z gen. Rydzem-Śmigłym i gen. Litwinowiczem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Gen. Rydz-Śmigły wezwany do Grodna.

Warszawa, 11 października. **Na wtorek wezwany został do Grodna inspektor armji gen. Rydz-Śmigły.** Powołanie to nastąpiło w związku **z ważnemi naradami,** jakie odbywa we wtorek w Grodnie marszałek **Piłsudski.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 11 października. Dziś w nocy **przyjechał do Grodna z Wilna marszałek Piłsudski** i spędził noc w wagonie kolejowym na dworcu w Grodnie. Rano powitały marszałka władze cywilne i wojskowe, z dowódcą O. K. Grodno gen. **Litwinowiczem** w otoczeniu wyższych oficerów. Kompanję honorową wystawił 82 pp.

O godz. 10 rano rozpoczęły się **doniosłe narady wojskowe marsz. Piłsudskiego** z wezwanym z Warszawy do Grodna inspektorem armji gen. **Rydzem-Śmigłym** i dowódcą O. K. Grodno gen. **Litwinowiczem.** Następnie marszałek konferował z woj. białostockim p. **Remiszewskim.**

Przedmiotem narad były, jak się dowiadujemy, **represje wobec Polaków na Litwie oraz położenie naszych rejonów nadgranicznych.**

——o§o——

„Żałobna komedja" w Kownie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 października. **W Kownie aresztowano wczoraj nową grupę Polaków.** Aresztowania te pozostają niewątpliwie w związku z **urządzonymi na Litwie w niedzielę obchodmai żałobnymi,** jako w 7 rocznicę utraty Wilna. Uroczystości żałobne w Kownie miały charakter **propagandowy.**

Wszystkie pisma kowieńskie z wyjątkiem polskiego „Dnia kowieńskiego" ukazały się na rozkaz cenzury **w czarnych obwódkach.** Dyktator Litwy **Waldemaras** zamieścił w „Lietuwa" artykuł wstępny, w którym mówi o **gotowości do ofiar.** Opozycyjna „Ljetuvos Žinios" przyłączyła się również do ogólnego chóru pod batutą rządową. Rozpatrując jednak sytuację na Litwie Kowieńskiej, dziennik ten zauważa jednak, że **stosunki na Litwie dalekie są od tego, aby mogły wzbudzić zazdrość na Wileńszczyźnie.** Pismo opozycyjne domaga się przywrócenia na Litwie stanu prawnego i praw wolności obywatelskich.

Rząd zmobilizował **szereg profesorów i polityków,** którzy wygłosili w czasie dnia wczorajszego **odczyty i prelekcje okolicznościowe.** Radjostacja kowieńska nadawała komunikaty propagandowe w językach litewskim, francuskim, angielskim, niemieckim i białoruskim.

Również **po miastach i miasteczkach prowincjonalnych urządzono uroczystości żałobne.** W Kownie w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem na znak żałoby wstrzymano na ulicach wszelki ruch na jedną minutę.

Aresztowania wśród wojska w Kowieńszczyźnie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Kowno, 11 października. W sobotę popołudniu **w kilku garnizonach,** między innemi w Kownie, **aresztowano wyższego oficera, 4 niższych oficerów i 3 podoficerów,** którzy pozostawali w bliższym kontakcie z komitetem ratowania republiki.

——0——

Rząd litewski zmusza zagran. korespondentów do ogłaszania swych komunikatów.

(Telegram własny „N. Reformy").

Kowno, 11 października. Rząd litewski, chcąc zatrzeć wrażenie, jakie wywarły zagranicą gwałty, popełniane przez władze litewskie na szkolnictwie polskiem, wydał komunikat, zawierający wywiad z ministrem Szakenisem. W wywiadzie tym Szakenis zniekształca fakty, starając się prześladowania nauczycieli polskich przedstawić jako wynik zastosowania cenzusu w doborze ciała nauczycielskiego.

Rząd litewski, chcąc **zapewnić rozpowszechnienie w prasie zagranicznej wywiadu ministra Szakenisa, uciekł się do groźby represyj policyjnych wobec wszystkich dziennikarzy zagranicznych, którzyby nie zobowiązali swoich redakcyj do zamieszczenia oficjalnego komunikatu litewskiego** w tej sprawie. Odnośnym dziennikom dano do zrozumienia, że **w razie nieukazania się wywiadu Szakenisa, korespondentom ich zostanie odjęte prawo pobytu na Litwie.**

Trzy bloki mniejszościowe.

Warszawa, 11 października (AW). **W mniejszościowych kołach parlamentarnych nie potwierdzają pogłoski o jakoby już utworzonym bloku mniejszości narodowych.**

Zanosi się na stworzenie **trzech bloków: nacjonalistycznego,** z Undem, narodowcami niemieckimi i ewentualnie białoruską Ch. D. i białoruskim selonskim sojuzem, **socjalistycznego** z niemieckimi socjalistami, „Selrobem" i Bundem na czele i **bloku komunistycznego** i komunizujących organizacyj mniejszościowych. **Nie wyjaśniono dotychczas taktyki ortodoksów oraz sjonistów,** którzy ujawnili tendencje do samodzielnego pójścia do wyborów.

Wynik wyborów miejskich

W KIELCACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. **Niedzielne wyniki wyborów w Kielcach** są następujące: Lista Nr 2 **PPS 4 mandaty,** Nr 3 **Niezależni Socjaliści (Drobnerowcy) 2 mandaty,** Nr. 7 **NPR. prawica 1 m.,** Nr. 10 **Demokratyczni Rzemieślnicy żydzi 1 mandat,** Nr. 11 **Jedność robotnicza (komuniści) 1 mandat.,** nr. 12 **Jedność gospodarcza** (ZLN i ChD) **11 mandatów,** Nr 14 **Żydowski blok gospodarczy** (Sjoniści) **5 mandatów,** Nr 15 **Polski blok demokratyczny** (Sanacja) **4 mand.,** Nr. 18 **Żydzi ortodoksi 4 m.**

W KALISZU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. **Wyniki niedzielnych wyborów** do rady miejskiej **w Kaliszu** są następujące: Lista Nr 1 **Poale syon lewica 2 mandaty,** Nr 2 **PPS 4 m.,** Nr. 4 **Bund 2 m.** Nr 7 **NPR prawica 3 m.** Nr 10 **niezależni socjaliści 3 m.** Nr 11 **rzemieślnicy żydowscy 2 m.** Nr 12 **polski komitet demokratyczny 2 m.** Nr. 13 **Jedność Narodowa** (N. D. Ch. D.) **6 m.** Nr 14 **Polski Komitet gospodarczy** (Sanacja **4 m.** Nr. 15 **Poale Aguda Israel** otrzymała **1 głos,** Nr. 16 **Zjednoczenie żydowskie 5 m.** Nr. 17 **żyd. blok gospodarczy 1 mandat.**

W GRODNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października (A) Odbyte w niedzielę **wybory do rady miejskiej w Grodnie** dały następujące wyniki **P. P. S. 4 mandaty. Bund 3, Poale Sjon 1, komuniści** pod nazwą „Zjednoczony blok robotniczy" **5, żydzi narodowcy 13, Rosjanie i Białorusini** nie otrzymali **ani jednego mandatu. Chrześcijański blok polski 9.**

W ŁOMŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. (A) W niedzielę odbyły się **wybory do Rady miejskiej w Łomży.** Wybory przyniosły **zupełną klęskę komunistów,** którzy wystąpili pod **szyldem lewicy PPS.** Naogół zainteresowanie wyborami było **duże.**

Na ogólną liczbę 24 mandatów otrzymały: **Lista narodowa** 3203 głosów **(9 mandatów), blok żydowski** 2422 głosów **(7 mandatów), komuniści** 344 głosów (0), **Bund** 824 głosów (2), **socjaliści** 2111 głosów **(6).**

W SUWAŁKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Białystok, 10 października (So) Uprawnionych do głosowania było 9 tysięcy osób. głosowało 6.700. Żydowscy kupcy i właściciele domów uzyskali 1 mandat. **P. P. S. 9 mandatów,** rolnicy 2, **Zjednoczenie polskie 7,** Żydowska lista postępowa 1, Żydowska lista ogólna 4.

WE WŁODZIMIERZU WOŁYŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 października. Niedzielne wybory **do Rady miejskiej we Włodzimierzu Wołyńskim** dały następujące wyniki: lista **sanacyjna 2 mandaty, bezpartyjni 2, PPS 2, Ukraińcy i żydzi 18 mandatów.** Niedzielne wybory odbyły się na skutek unieważnienia wyborów z dnia 10 lipca br.

Walki z komitadżiami na granicy greckiej

(Telegram własny „N. Reformy").

Belgrad, 11 października. Z Gewgeli donoszą: Wczoraj w nocy nad granicą w miejscowości **Grziczewo** w pobliżu **Sowołowicz przyszło do krwawej bójki między bułgarskim komitadżi a oddziałem żołnierzy greckich.** — Walka nastąpiła w pobliżu granicy jugosłowiańsko greckiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tu o bandę komitadżi, która przed kilku dniami zorganizowana została w Albanji. **Dwóch bandytów zostało zabitych, reszta zdołała schronić się na terytorjum bułgarskie.** Przy zabitych znaleziono rewolwery, używane w armji bułgarskiej.

Ujęcie mordercy gen. Kowacewicza

(Telegram własny „N. Reformy").

Belgrad, 11 października. **Śmierć dwóch zamachowców na gen. Kowacewicza i uwięzienie trzeciego** z nich przyjęła ludność z wielkiem zadowoleniem. Ujęty sprawca zamachu **Kondres** tak był wyczerpany czterodniową ucieczką, że **musiano go przed aresztowaniem pokrzepić.** Zeznania jego ze względu na dalsze śledztwo trzymane są na razie w tajemnicy.

Zwłoki obu zamordowanych zamachowców zostały już zidentyfikowane. Obaj posiadają **krewnych w Stip, którzy zostali uwięzieni.** — Ludność Stip zażądała **wystawienia zwłok zabitych sprawców zamachu na widok publiczny.** Władze przychyliły się do tego życzenia i wczoraj popołudniu zwłoki **wystawiono na rynku w Stip.** Wieczorem przewieziono je do budynku sądowego, gdzie dokonano sądowej obdukcji.

Wezwanie króla Borysa do powrotu do Bułgarji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Sofja, 11 października. Rząd bułgarski zwrócił się do króla **Borysa telegraficznie z prośbą, aby powrócił do Sofji.**

Zmiany osobowe w ministerstwie komunikacji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 października. **W ministerstwie kolei** zaszły następujące **zmiany: ustąpił wiceminister Eberhardt,** jak to zapowiadano przed kilku dniami, przyczem **pełnienie obowiązków wiceministra** poruczono dyr. dep. eksploatacyjnego **inż. Czapskiemu.**

Ustąpili również dyrektorowie departamentów, budownictwa inż. **Mrozowski** i finansowego **Markowski.** Pełnienie obowiązków obu tych dyrektorów poruczono inż. **Ciechanowieckiemu** i inspektorowi głównej inspekcji oraz **Uhmiatowi** naczelnikowi wydziału budżetowego.

Pełnienie obowiązków dyrektora **departamentu eksploatacyjnego** oddano inż. **Adamowi Frankowi,** obecnemu naczelnikowi wydziału ruchu. Z tego wynikałoby, że pozostanie inż. Czapskiego na stanowisko wiceministra będzie dłuższe.

W ministerstwie kolei należy jeszcze oczekiwać dalszych zmian.

Wybory do zarządu Kasy chorych w Katowicach.

Katowice, 11 października (PAT). Wczorajsze **wybory do zarządu Kasy chorych** dały wyniki następujące: **Na ogólną liczbę 6374** oddano głosów: Lista Nr. 1 **Zjednoczenie Polskich Związków otrzymało** 3017 głosów **(16 mandatów).** Lista Nr. 2 **niemiecka** 3309 **(18 mandatów.**

Niemcy zyskali o dwa mandaty więcej, albowiem na sobotniem posiedzeniu Zarządu Kasy chorych **wbrew głosom polskim postanowiono dopuścić do głosu wszystkich obcokrajowców.**

Nacjonaliści gdańscy boją się o swój stan posiadania.

(Telegram własny „N. Reformy").

Gdańsk, 11 października (AW). Omawiając **wielkie zwycięstwo socjalistów** we wczorajszych **wyborach do Rady miejskiej w Królewcu,** „Danziger Volksstimme" pisze, iż jest to **dobrą prognozą dla zbliżających się wyborów w Gdańsku.** W dniu wczorajszym bowiem **odnieśli socjaliści również znaczny sukces** w wyborach do Rady miejskiej w **Hamburgu,** gdzie uzyskali 63 mandaty zamiast dotychczasowych 53.

Natomiast „Danziger Neueste Nachrichten" **z zaniepokojeniem** wzywa nacjonalistów niemieckich do połączenia swych sił w zbliżającej się w Gdańsku kampanji wyborczej.

Optantom niemieckim grozi wydalenie z Litwy i Kłajpedy.

Berlin, 11 października (PAT). Korespondent nacjonalistycznej Tel. Union podnosi **alarm,** że **14.000 optantów niemieckich na Litwie i w Kłajpedzie grozi wydalenie** w dn. 1 kwietnia 1928. Optanci kłajpedzcy mają bowiem prawo pobytu na Litwie **na 3 lata.** O przedłużeniu im tego prawa powinny zadecydować w myśl traktatu władze kłajpedzkie. Wbrew jednak tym przepisom władze litewskie wtrącają się w tę sprawę i **bezprawnie o niej decydują.**

——0——

Teror i masowe egzekucje w Meksyku.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 11 października. Rząd meksykański przeprowadził w szeregu prowincji **aresztowania osób,** stojących pod zarzutem udziału w ostatnim ruchu powstańczym. **Liczba egzekucji stale wzrasta.**

Wojska rządowe w Vera Cruz nie są dotychczas panami sytuacji, aczkolwiek formacje gen. Gomeza są mocno naciskane i ponoszą olbrzymie straty przedewszystkiem ze strony samolotów rządowych.

Wskutek masowej egzekucji w Meksyku **wiele osób ucieka przez granicę,** chroniąc się przedewszystkiem w Teksas. I tak szef meksykańskiego Towarzystwa komunikacji powietrznej, gen. Salinas, przybył w przebraniu do Teksas. Oświadczył on, że w Meksyku jako przyjaciel skazanego gen. Serano nie czuł się więcej bezpieczny.

——0——

Nowy lot transoceanowy.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 11 października. Lotnicy **Coste i Bridge** odlecieli wczoraj o godz. 4.14 rano **z lotniska w Le Bourget do Ameryki.** Pogoda przy odlocie była pomyślna i również pomyślnie brzmiały zapowiedzi meteorologiczne z nad Oceanu. Lotnicy zabrali ze sobą 2.800 kilo benzyny i 600 kilo pakunków.

A więc najzwyczajniejszy targ o pożyczkę trwa dalej.

Odpowiedź bankierów amerykańskich już nadeszła do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 października. **Drogą uboczną** poza miejscami urzędowemi dowiaduję się, że **odpowiedź banków amerykańskich na temat ostatnich kontrpropozycyj rządu polskiego w sprawie pożyczki nadeszła.** Odpowiedź ta była **rozważana dziś przez p. Młynarskiego** łącznie z pp. **Monnetem i Fisherem.**

O godz. 11 p. Młynarski odbył rozmowę z ministrem Czechowiczem, który o godz. 1 w południe odbędzie konferencję z wicepremjerem Bartlem.

Decyzja rządu zapadnie prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego po powrocie marszałka Piłsudskiego do Warszawy.

W **kołach finansowych** utrzymują, że odpowiedź banków amerykańskich zawiera **pewne ustępstwa,** które mogą się stać **podstawą dalszych rokowań** i doprowadzić do ich pozytywnego wyniku.

Zakończenie zatargu między Bułgarją a Jugosławją

(Telegram własny „N. Reformy").

Belgrad, 11 października. Wczorajsza konferencja bułgarskiego ministra spraw zagranicznych **Burowa** z posłem jugosłowiańskim w Sofji, **Nesiczem, doprowadziła do usunięcia wszystkich poważniejszych trudności** wynikłych na skutek ostatnich zamachów band macedońskich.

Bułgarja — oświadczył Burow — **wystąpi energicznie przeciw wszelkim burzycielom pokoju.** Kryzys w konflikcie jugosłowiańsko-bułgarskim został przełamany.

Dział giełdowy.

Kraków, 11 października.

NASTRÓJ DLA EFEKTÓW MOCNIEJSZY, DOLAR BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach panowała dla efektów tendencja nieco mocniejsza, zwłaszcza dla papierów ciężkich, które mimo świąt żydowskich były w znacznem poszukiwaniu, przy usposobieniu mocniejszem Obroty naogół niewielkie. Silne oczekiwanie na wiadomości z Warszawy o przebiegu rokowań w sprawie pożyczki. Kursa kształtowały się następująco: Bank Polski 146—147, Zieleniewski 21—21.10, Górka 63—65, Siersza górn. 6—6.10, Chodorów 162—165, Chybie 6.05—6.15, Jaworzno 21 1/4—21½, Lokomotywy 1.70.

Na rynku efektów sytuacja bez zmiany. W Krakowie dolar 8.92—8.92½, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie dolar 8.91½—8.92, czeki 8.93 9/10, we Lwowie dolar 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.8.94—8.94½, w Katowicach dolar 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 11 października. Kursa większej części papierów kształtowały się zwyżkowo. Pomyślne wiadomości z Budapesztu i Pragi wpłynęły na zwyżkę niektórych papierów. Przedewszystkiem zyskały na kursie Alpiny, Rima, Nafta, Siersza 4.55, Portland 51, Karpaty 29, Galicja 93, Schodnica 11.50, Nafta 10, Alpiny 46 3/4, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.8, Fanto 8.2, Zieleniewski 16.35.

Zurych, 11 paźdizernika. (PAT) Paryż 20.36½, Londyn 25.25 3/4, N. Jork 5.18.5, Belgja 72.22.5, Włochy 28.30½, Hiszpanja 90.57.5, Holandja 200.05, Berlin 123.66, Wiedeń 73.17½, Sztokholm 139.70, Oslo 136.50, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.67½,

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Nowy Sącz, 9 października.

Terminy wyborów do Rady miejskiej. — Zebranie komitetu obszernego. — Jeszcze o akcji konsewatystów. — „Panna w koszarach". — Strzelanie konkursowe).

Tymczasowy zarząd miasta ogłosił wczoraj terminy mających się odbyć **wyborów do Rady miejsikej.** I tak, odbędą się wybory z I-go Koła dnia 16 b. m. w 6-ciu lokalach gminnych, z II Koła 23 b. m., z III Koła 27 b. m., z IV Koła 31 b. m. Równocześnie zjawiadomił komisarz miasta, dr. Sichrawa, że poza zgrupowaniami, t. j. organizacji sjonistycznej i P. P. S., wszystkie grupy społeczne na terenie Nowego Sącza wydelegowały swoich przedstawicieli do wspólnego komitetu ścisłego, a zatem także pozostające dotąd w opozycji do reprezentowanej przez dra Sichrawę i popieranej przez władzę polityczną akcji wyborczej, z wyjątkiem kilku jednostek hałaśliwych, lecz nie mających silnego oparcia, innemi słowy — jak stwierdza komunikat powyższy — utworzył się **blok wyborczy,** który reprezentuje większość mieszkańców uprawnionych do głosowania.

W imieniu ścisłego komitetu dr. Sichrawa zaprosił liczne grono obywateli miasta, jako członków komitetu obszerniejszego, na zebranie, które się odbędzie w sali Rady miejskiej, w celu — jak brzmią zaproszenia — solidarnej i usilnej pracy nad rozwojem miasta pod hasłem **polskości i państwowości.** Charakterystycznem jest, że dzieje się w tym wypadku wręcz przeciwnie, aniżeli to jest przyjęte, bo komitet ścisły powinien być wytworem komitetu obszerniejszego, a nie odwrotnie. Zjednoczony komitet wyborczy zawiera następujące grupy: mieszczańską, kupiecką, wolnych zawodów i urzędników, b. legjonistów, inwalidów, związki kolejowców, robotników chrześcijańskich i żydów-ortodoksów.

W uzupełnieniu naszej notatki z 5 b. m. o zabiegach konserwatystów, dodajemy jeszcze, że na zebraniu w dniu 3 b. m. utworzono Koło sądeckie, na którem zamiast prof. Krzyżanowskiego, referował sprawę p. Konderski. Jak wynika z dotychczasowej akcji, kierunek polityki rządowej nie znajduje aprobaty w zamierzeniach nowej organizacji, która raczej zbliżona jest do stronnictwa Ch. N. na terenie parlamentarnym.

Zespół teatru robotniczego odegrał w dniu 7 b. m. farsę w 3 aktach Krautza i Stobitzera p. t. „Panna w koszarach". Wykonawcy stanęli na wysokości zadania. Palmę pierwszeństwa zdobył zdolny artysta dramatyczny, p. Stefan Filipowicz, kreśląc wspaniałą sylwetkę fabrykanta czekolady. Szczęśliwy pomysł miała dyrekcja, powierzając niemniej trudną, jakoteż wdzięczną rolę kokoty sympatycznej p. Dynowskiej. P. Ankowicz, nowy nabytek tej sceny, reprezentuje już nie amatora, ale rutynowanego aktora, to też zbierał huczne oklaski. Dobrze wywiązali się z zadania pp.: Trembecka, Bodzoń, Piórek, Trybulec, Osuchowski, Turski i Grądziel. Inni współpracowali ochoczo w uświetnieniu sztuki.

Przy konkursowem strzelaniu na ruchomego dzika w dniu 8 b. m. pierwszą nagrodę otrzymał dr. Edward Zieliński, senjor miejscowego klubu myśliwskiego.

—0—

Przemyśl, 9 października.

(Zniesienie rejonów fortecznych. — Kontrola budowli wojskowych. — Szef sztabu D. O. K. X na urlopie. — Święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. — Koncert muzyk wojskowych. — P. Thorwald-Norling w Przemyślu. — Dzieciobójstwo).

(*LT*) Przemyśl za austrjackich czasów, jako twierdza, był otoczony rejonami, w których nie wolno było stawiać żadnych budynków. Po wojnie światowej, pomimo zniesienia twierdzy, pozostał nadal podział na rejony ogniowe. Cierpiała na tem silnie rozbudowa miasta, a szczególnie Zasania. Kilkakrotne starania mieszkańców naszego miasta pozostały bezskutecznemi. Dopiero p. dowódca korpusu Nr. X, gen. brygady inż. Galica, rozumiejąc, że ograniczenia te są poważną przeszkodą w rozbudowie miasta, postarał się o ich usunięcie, przez co zyskał wdzięczność mieszkańców naszego miasta.

W nocy z piątku na sobotę przybyli do Przemyśla pp.: inż. Zygmunt Wieliński, szef departamentu budownictwa w ministerstwie spraw wojskowych i kpt. inż. Gliński Władysław, odbywający podróż inspekcyjną dla przeprowadzenia kontroli budowli, prowadzonych na terenie D. O. K. IV, V, VI i X. Obaj inżynierowie zatrzymali się w Przemyślu przez sobotę, poczem wyjechali autem w dalszą drogę.

Szef sztabu D. O. K. X, p. pułkownik Radziejowski, wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Zastępuje go w jego czynnościach ppłk. sztabu, gen. Kawecki.

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się zawody sportowe, wchodzące w skład **święta przysposobienia wojskowego** i wychowania fizycznego. Urządzeniem zawodów zajęli się pp.: mjr. Burda i por. Rolewicz.

W dniach 15 i 16 b. m. odbędzie tu doroczny monstre-koncert muzyk wojskowych o mistrzostwo D. O. K. X.

Dnia 26 września b. r. przybył do Przemyśla trener Polskiego Związku lekkoatletycznego, p. Thorwald Norling i przeprowadził kilka training'ów miejscowych zawodników. Zachwycony był rekordową ilością ćwiczących, która dochodziła niekiedy do 40 tu. Według opinji p. Norlinga, materjał lekkoatletyczny w Przemyślu jest bardzo dobry, wymaga jednak dużo zaprawy, zwłaszcza gimnastycznej. Sympatycznego gościa żegnali na dworcu przedstawiciele klubów miejscowych z wiceprezesem Tymczasowego Związku sportowego Ziemi Przemyskiej, p. drem Leonem Peiperem na czele, wręczając mu odznaki klubowe i kwiaty.

W dole kloacznym jednego z domów przy ul. Dworskiego znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Dochodzenia ustaliły, że wyrodną matką noworodka jest służąca z tejże kamienicy.

Walny zjazd polskich filologów klasycznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 października. W dniach 15—17 bm. odbędzie się w Warszawie staraniem Polskiego Towarzystwa Filologicznego **walny zjazd polskich filologów klasycznych** z udziałem **najwybitniejszych profesorów uniwersytetów polskich.**

Celem zjazdu jest **zajęcie stanowiska wobec projektu reformy szkolnictwa** z punktu widzenia nauczania przedmiotów klasycznych.

W zjeździe weźmie również udział **przedstawiciel francuskich filologów p. Jan Malay,** honorowy delegat stowarzyszenia **Guillaume Bude** w Paryżu. Wygłosi on w dniu 18 bm. o godz. 8 wieczorem w auli uniwersytetu odczyt po francusku na temat „O znajomości cywilizacji antycznej we współczesnej Francji".

—0—

KRONIKA.

Kraków, 11 października.

Zjazd b. więźniów ideowych z lat 1914—1921.

Zjazd byłych więźniów ideowych z lat 1914—1921 odbędzie się w Warszawie dnia 13 listopada roku bieżącego. Zjazd ten skupi liczne rzesze bojowników, którzy zgodnie z ideologją marsz. Piłsudskiego walczyli o wolność i niepodległość Polski i z tego powodu stali się ofiarami represji zaborców. Karty uczestnictwa, uprawniające do wzięcia udziału w zjeździe wydawane będą na podstawie zgłoszeń, w których należy podać imię, nazwisko, pseudonim, miejsce więzienia (obozu) oraz nazwiska dwóch znanych współwięźniów, mogących stwierdzić identyczność osoby. Zgłoszenia kierować należy do Biura Historycznego w Generalnym Inspektoracie, gmach b. Podchorążówki w Warszawie, na ręce kpt. Śliwy, załączając kwotę 2 zł. na kartę uczestnictwa.

Konkurs na polski samolot komunikacyjny.

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo komunikacji rozpisać ma w najbliższym czasie **konkurs na 8-mio osobowy płatowiec komunikacyjny** polskiej konstrukcji (6 pasażerów i dwie osoby obsługi). — **Pierwszeństwo będą miały płatowce konstrukcji metalowej,** jednak płatowce mieszane nie są wykluczone od konkursu.

Na **wypracowanie planu** płatowca dano termin **8 miesięcy.**

Pierwszą i drugą nagrodę w konkursie stanowić będą **zamówienia ministerstwa komunikacji na dwa płatowce według planu konstruktora,** który te nagrody otrzyma.

Nowy statek handlowy pod polską banderą.

Z Warszawy donoszą:

Górnośląski koncern węglowy „Robur", w zamian za ustąpienie mu części wybrzeża w budującym się porcie w Gdyni do wyłącznej eksploatacji, zobowiązał się **do wystawienia własnej flotyli** o pojemności conajmniej 10.000 ton. W myśl zobowiązania, „Robur" stworzył polsko-skandynawskie Towarzystwo transportowe S. A. z siedzibą w Gdyni, względnie w Gdańsku, które **zakupiło i uruchomiło dwa statki:** „Robur I" o pojemności 1.500 ton i „Robur II" o pojemności 2.200 ton. Dotychczas oba statki, ze względów formalnych, kursowały pod obcą banderą.

Obecnie statek „Robur II" otrzymał **polską banderę** i polską załogę. Stanowisko **kapitana** na tym statku objął p. **St. Szworc,** starszego oficera p. Anatoljusz **Kniaziew,** drugiego oficera p. Zbigniew **Deyczakowski,** absolwent szkoły morskiej w Tczewie.

Ośrodek ostatniego trzęsienia ziemi.

Stwierdzono, że ośrodek trzęsienia ziemi znajdował się w miejscowości **Schwadorf pod Wiedniem.** W miejscowości tej powtórzyły się trzęsienia ziemi w nocy z niedzieli na poniedziałek w czasie między 1.50 a 4.30 rano. Trzęsienie składało się z wielu drobnych wstrząśnień ziemi. W Schwadorf wybuchła panika, ludzie opuszczali domy i kwaterowali pod gołem niebem. Wszystkie bez wyjątku domy zostały uszkodzone.

Ostatnie trzęsienie ziemi odczuto również i w **Dreźnie.** Dzienniki drezdeńskie donoszą, że w dzielnicach wschodnich i północnych miasta wśród ludności wybuchła panika, albowiem w ciągu kilkunastu sekund drgały ściany domów, chwiały się lampy wiszące, a zamknięte drzwi otwierały się same. Na ulicach kołysały się latarnie, a w kilkunastu domach zarysowały się mury.

—0—

Poglądowa nauka chodzenia po ulicach miasta.

Ze Lwowa donoszą: W niedzielę w godzinach od 12—2 urządziła policja na corsie lwowskiem poglądową naukę chodzenia po ulicach. Około 100 posterunkowych stanęło w odstępach na chodniku ulic Legjonów, pl. Marjackiego i Akademickiej i kierowało tłumem spacerujących, zmuszając do chodzenia prawą stroną. Tylko w kilku wypadkach zmuszano siłą niesfornych do stosowania się do przepisu.

Zamieszczając tę informację, nie możemy powstrzymać się od uwagi, że lekcja takiej poglądowej nauki **konieczną jest także w Krakowie,** oczywiście po poprzedniem poinformowaniu personalu policyjnego na ten temat.

Przedewszystkiem oduczyć należy publiczność naszą od chodzenia, po ożywionych chodnikach **grupami** po kilka osób, **a zwłaszcza wystawania grupami** i tamowania ruchu osobowego. Dotyczy to zarówno mężczyzn jak kobiet. Młode zwłaszcza dziewczęta mają zwyczaj ujmować się pod ręce w kilka osób i zmiatać z chodnika na jezdnię przechodniów. Rozmowa między temi „podlotkami" (oczywiście zawsze o „nim") ożywia się zwłaszcza na rogu ulic. Wtedy grupa z trzech, czterech lub więcej dziewcząteк tworzy węzeł, który szpuntuje cały ruch uliczny.

Powtóre przyzwyczaić należy przechodniów do tego, aby **jedni szli jedną, drudzy drugą stroną ulicy,** względnie chodnika. Co zaś najważniejsze i co grozi wprost niebezpieczeństwem życiu, publiczność musi się dać przekonać, **że jezdnia przeznaczona jest dla komunikacji kołowej,** dla dorożek, autów lub wozów ciężarowych, a trotoary dla pieszych. Przez jezdnię można przechodzić szybko i ostrożnie, z jednej strony ulicy na drugą, ale nie można **chodzić po jezdni,** zamiast po chodniku. Uniknęłoby się w ten sposób wielu nieszczęśliwych wypadków i nie tamowałoby się ruchu kołowego.

Policja powinna, po odbyciu stosownego pouczenia, w sposób **uprzejmy,** ale stanowczy regulować w ten sposób ruch uliczny w Krakowie, który wzmaga się coraz bardziej i wymaga ujęcia go w pewne reglementacyjne karby wielkomiejskie.

—oŚo—

POŚWIĘCENIE ODNOWIONEJ KAPLICY W KOŚCIELE N. P. MARJI W KRAKOWIE. Jutro, t. j. we środę 12 b. m., o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste poświęcenie kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele N. P. Marji w Krakowie, odnowionej kosztem znanego kupca krakowskiego, właściciela firmy „Antoni Hawełka", p. Franciszka Macharskiego.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Szef sztabu okręgu korpusu Nr. V, pułkownik szt. gen. Marjan Bolesławicz, rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo na czas jego nieobecności objął mjr. szt. gen. L. Gebel.

LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH na listopadową kadencję w Krakowie obejmuje następujące nazwiska. Jako przysięgli zostali wylosowani: Adamczyk Wł., prokurent Pol. Banku handl., Anhalt J. kupiec, Badeni N. prywatysta, Bakałowicz dr. Al. właśc. realności, Bobrowski Wł., właśc. dóbr, Chmieliński S. jubiler, Chrząszcz J. właśc. realn., Dobrzański K. przemysłowiec, Dunaj I. urzędnik Tow. Banku Związk., Gąsecki M. artysta rzeźbiarz, Gądkiewicz Tad. urzędnik Ziem. Banku kred. Hukan Kaz. artysta rzeźbiarz, Iwanowski P. urz. Banku przem., Judkiewicz J. prok. Pol. Banku Gwaranc., Kąkol Kl. inżynier, Kriss Jul. urz. Ziem. Banku kred., Krokowski R. prywatysta, Kunz K. kantor wymiany, Langrod Al. przemysłowiec, Litawski J. właśc. realn., Machnicki Al. kupiec, Marski Wł. urz. Banku handl. przem., Nitsch Leonard inżynier, Osmecki J. urz. Małop. Tow. Roln., Pawlik W. architekt, Pelikant I. właśc. realn., Przychodzki M. urz. Tow. Wz. Ubezp., Rolecki Z. biuro handl., Rosiek dr. W. urz. Banku. Rostworowski K. H. literat, Radziwiłł H. właśc. dóbr, Strzecha A. wł. droguerji, Śliwiński A. wł. realn., Tarnawicki Wł. właśc. realn., Tatara J. urz. Tow. Roln., Zubrzycki J. dzierżawca dóbr.

Jako przysięgli zastępcy: Florek Fr. właśc. realn., Kałucki Wł. majster kominiarski, Kisiński Fr., majster murarski, Łodziński F. właśc. realn., Magiera Fr. piekarz, Malina Fr., rytownik, Marszałek T. kamieniarz, Pulczyński A. właśc. realn., Rachwał S. właśc. realn.

RADA NACZELNA KANDYDATÓW ADWOKACKICH MAŁOPOLSKI i Śląska Cieszyńskiego wybrana przez walny Zjazd, odbyty w Krakowie 6 czerwca b. r., ukonstytuowała się w następującym składzie: Dr. Jerzy Stefan Langrod (Kraków) prezes, Dr. Adolf Czudowski (Lwów) wiceprezes, Dr. Jerzy Bryliński (Kraków) sekretarz, członkowie: Dr. Tadeusz Jan Bardel (Kraków), Dr. Marek Eisenberg (Lwów), Dr. Józef Hirsch (Kraków), Dr. Emilja Koschesówna (Kraków), Dr. Włodzimierz Łycyniak (Lwów) i Dr. Jakób Feller (Lwów). Sekretarjat Rady naczelnej urzęduje w r. 1927/28 w Krakowie przy ul. Karmelickiej 9.

WSZYSCY INWALIDZI WOJENNI, uprawnieni do posiadania książek inwalidzkich, winni książki inwalidzkie starego typu zamienić na książki inwal. nowego typu, najdalej do dnia 31 grudnia. Wobec tego, wzywa zarząd Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sierót wojennych Rz. P. w Krakowie interesowanych inwalidów, pobierających zaopatrzenie inwalidzkie, jak również i tych inwalidów, którzy zostali uznani poniżej 15 proc. niezdolności zarobkowej aby zgłaszali się w przynależnych P. K. O. (w godzinach urzędowych), celem wydania im nowych książek inwalidzkich. Interesowani winni zabrać ze sobą fotografję, jak i wszelkie zawiadomienia otrzymane dotąd od władz wojskowych o wyniku orzeczeń komisyj wojsk. lekarskich, jak i starą książkę inwalidzką.

NADUŻYWANIE APARATÓW TELEFONICZNYCH. Z dyrekcji poczt i telegrafów komunikują: Stwierdzono w ostatnich czasach kilka wypadków, że abonenci stacyj telef. w Krakowie używają aparatów telefonicznych dla celów niedozwolonych prawem, oraz ordynacją telefoniczną, a mianowicie powodują u innych abonentów ustawiczne alarmy dzwonkowe bez przeprowadzenia rozmowy telefonicznej lub też zwracają się do nich z obraźliwemi słowami. Ponieważ do tut. dyrekcji wpłynęło już kilka takich zażaleń z tego powodu, a winni nadużyć zostali ukarani, przeto ostrzega się abonentów przed podobną niedozwoloną manipulacją, oraz zaznacza, że dyrekcja poczt i telegrafów w razie wykrycia winowajcy, zarządzi, poza ewentualnemi krokami karnosądowemi, bezzwłoczne zniesienie odnośnej stacji telefonicznej, chociażby nadużycia dopuścił się nie abonent, lecz osoba postronna z abonowanej przezeń stacji telefonicznej.

NA TARGOWICĘ w czasie od 1 do 7 b. m. spędzono: buhaji 210, wołów 102, krów 136, jałówek 205, cieląt 379, kóz i baranów 14, nierogacizny 713, razem 1.759 zwierząt. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje od 1.25 do 1.70 zł., woły od 1.45 do 1.75 zł., krowy od 1 do 1.60 zł., jałownik od 1.15 do 1.75 zł., cielęta od 1.80 do 2.50 zł., nierogaciznę od 2.35 do 3.20 zł.; bitej wagi: nierogaciznę od 2.70 do 3.65 zł. Z tego na konsumcję miejscową 1.673 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 69 sztuk. Pozostały niesprzedanego bydła 2 sztuki, nierogacizny 15 sztuk. Spęd bydła rogatego znacznie większy, nierogacizny nieco mniejszy, aniżeli w ubiegłym tygodniu; popyt bardzo ożywiony. Ceny bydła rogatego, cieląt i nierogacizny utrzymały się na poziomie cen ubiegłego tygodnia.

WYPADKI SZKARLATYNY. W państw. gimnazjum żeńskiem przy pl. Franciszkańskim, zaszły w ostatnim czasie cztery wypadki szkarlatyny. Celem zapobieżenia epidemji, dyrekcja zakładu zarządziła dezynfekcję całego gmachu szkolnego, wskutek czego młodzież szkolna została zwolniona od nauki dziś, t. j. we wtorek i jutro. Nauka normalna rozpoczyna się we czwartek.

TRAGICZNY WYPADEK. Wczoraj koło godziny 2 po południu wydarzył się na ul. Kanoniczej tragiczny wypadek. Oto na wysokiej III piętrowej kamienicy pod l. 11, zajęty był pokrywaniem dachu papą ogniotrwałą 24-letni Józef Drużyński, blacharz. Drużyński przybił skraj rulonu papy gwoździami na szczycie dachu, a rozwijając rulon, schodził niżej aż do krawędzi dachu. Nagle popuściły gwoździe, któremi przymocował papę, a wtedy Drużyński wraz z rulonem papy zesunął się z wysokiego III-go piętra na bruk podwórza. Nieszczęśliwy doznał zgruchotania prawej ręki, tak, że kości wyszły przez skórę, a nadto odniósł cały szereg ciężkich ran na całem ciele. Bezprzytomnego Drużyńskiego przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala. Stan rannego jest beznadziejny.

CHŁOPIEC RANIONY W CZASIE ZABAWY. Na podwórzu domu przy ul. Kasztelańskiej 19, bawił się wczoraj po południu 7-letni chłopiec, Czesław Martynek, rurą betonową. W pewnej chwili rura ta przewróciła się, uderzając chłopca w czoło z taką siłą, że kość czołowa uległa pęknięciu, a odłamki kości wbiły się do mózgu. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło chłopca w ciężkim stanie do szpitala.

PO ARESZTOWANIACH NA PANIEŃSKICH SKAŁACH. W toku dalszego śledztwa w związku z aresztowaniem uczestników zebrania komunistycznego na Panieńskich Skałach, policja aresztowała praktykanta sądowego, dra Rotenberga, który ostatnio pracował w sądzie okręgowym karnym w Krakowie. Uczestniczył on również w konspiracyjnem zebraniu na Panieńskich Skałach.

KAWALERSKA JAZDA SAMOCHODEM. Dzisiejszej nocy Józef Bieniec, strażnik celny, jechał rowerem z Wieliczki do Krakowa. Równocześnie z Krakowa zdążało auto w kierunku Wieliczki. W pewnym momencie, mimo że Bieniec jechał przepisowo, został przez auto potrącony, tak, że znalazł się pod kołami samochodu, odnosząc ciężkie obrażenia. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził u Bieńca złamanie lewej ręki, oraz liczne rany na głowie i na lewej ręce. Podkreślić należy, że szofer, widząc swój czyn, nie zatrzymał auta, lecz zgasił światło i popędził dalej, znikając w ciemnościach nocy.

Tejsamej nocy posterunkowy policyjny doprowadził na stację Pogotowia ratunkowego niejaką Stanisławę Rosengard, która również odniosła szereg obrażeń wskutek nieostrożnej jazdy szofera.

TRZY WŁAMANIA. Aresztowano Jana Grendurę w chwili, gdy usiłował włamać się do fabryki gwoździ Baumingera przy ul. Grzegórzeckiej. Nieznani sprawcy włamali się do piwnicy Zofji Złodzińskiej, zamieszkałej przy ul. Blich 7, i skradli 7 flaszek starego wina. Wreszcie włamali się do fabryki ślusarskiej firmy E. S. R. Z. przy ul. Mogilskiej, gdzie skradziono 75 gałek mosiężnych i 100 gałek miedzianych.

WALKA NA WIDŁY. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej Andrzejowi Kostakowi, robotnikowi z Prokocimia, lat 23 liczącemu, na którego napadł jego sąsiad z widłami i ciężko go poranił. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził u Kostaka cztery ciężkie rany na głowie, oraz rany na obu rękach. Po założeniu opatrunku Kostaka polecono opiece domowej.

KRADZIEŻ MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH. Franciszek Wykurz, robotnik, zatrudniony na budowie przy ul. Sienkiewicza, doniósł do policji, że z tejże budowy skradziono znaczną ilość materjałów budowlanych nieustalonej dotąd wartości.

—0—

WYKAZ SKŁADEK NA SAMOLOT SANITARNY WE WRZEŚNIU. Na rzecz fundacji Samolotu sanitarnego Województwa Krakowskiego wpłacono do

dnia 30 września 1927: Adam Ricci, starosta w Gorlicach 25 zł. Wydział pow. Gorlice 25 zł. Gmina Borek Fałęcki na ręce Starosty Zbrowskiego 150 zł. Administracja „Il. K. C." 61 zł. Szpital Wojskowy Nowy Sącz 4 zł. Mgr. Adolf Blum, Jasło 89 zł. Dr. Motyka 10 zł. Dr. A. Papeé 5 zł. Dr. Radwańska 5 zł. Dr. Nedecki 15 zł. Okręgowa dyrekcja Rob. Publ. 9.40 zł. 12 Pułk pp. Wadowice 21.17zł. Dr. Goździecki, Tarnów 49 zł. Żupa Solna Wieliczka 23 zł. Komenda P. Państw. m. Kraków 32.09 zł. Szpital św. Łazarza 12.70 zł. Inż. Gostwicki 10 zł. L. O. P. P. Nowy Sącz 25 zł. Kpt. Dr. Kazimierz Michalik 25 zł. Dr. Juljusz Kleiner 15 zł. Mgr. K. Szymanowicz Bochnia 20 zł. Magistrat m. Bochni 50 zł. Rada Powiatowa w Wieliczce 50 zł. Mgr Gardziel Sędziszów 33.50 zł. Mgr. Naeupeuer Jabłonka Orawska 86.45 zł. A. Rothe, Kraków 20 zł. Władysław Magoński starosta w Grybowie 225 zł. (w tem złożyli: po 25 zł. Zeller, Stowarzyszenie Kupców, Marja Paszkowa, Funkc. kolei Państw. i Mordawski w Grybowie i Rosenbach w Kamionce Wielkiej). Mgr. Natter 10 zł. Szpital wojskowy, Rajcza 10 zł. Bank Polski Jasło 8.30 zł. Dochód z loterji Lotniczej Sekcji Sanitarnej L. O. P. P. Kraków 1,144.65 zł. Łącznie z dotychczas wpłaconemi składkami złotych 17.269.52.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę dnia 12 b. m. odbędzie się w sali Krak. Tow. Lekarskiego o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Odczyt dra A. Schwartzbarta p. t. „Lecznictwo niemoty i jej znaczenie społeczno-lekarskie".

ODCZYT DR. ST. COLONNY-WALEWSKIEGO p. t. „Dr. Rudolf Steiner, twórca antropozofji" odbędzie się we wtorek 11 bm. o godzinie 8 wieczór w sali Klubu Społecznego (Rynek Gł. 32, II p.), na który Wydział Klubu zaprasza wszystkich członków i wprowadzonych gości.

PIĄTY Z CYKLU ODCZYTÓW ANGIELSKICH, tłomaczonych na język polski, na temat: „Chłopiec z ulicy i chłopiec-przestępca" wygłosi we środę 12 b. m. w sali Polskiej YMCI (Krowoderska 8) znany i zasłużony pedagog amerykański, p. Albert M. Chesley. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny.

CAŁODZIENNY KURS MISTRZÓW STOLARSKICH w czasie od października b. r. do lipca 1928 r. włącznie, organizuje dyrekcja Miejskiego Muzeum Przemysłowego i wojewódzkiego Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego w Krakowie. Program kursu mistrzów stolarskich przewiduje naukę w okresie 10 miesięcy, tak rozłożoną, aby w ciągu pierwszego półrocza uzupełnić braki wiadomości ogólno-kształcących i dać podstawę do studjowania w półroczu II giem przedmiotów ściśle zawodowych przy jednoczesnej pracy warsztatowej w pracowniach muzeum; ostatnie zaś dwa miesiące, t. j. czerwiec i lipiec, przewidziane są wyłącznie dla ćwiczeń praktycznych przy zastosowaniu osiągniętych w pierwszych miesiącach wiadomości, przedewszystkiem praktycznego wprowadzenia zasad naukowej organizacji pracy w warsztatach. Na kurs przyjęci będą przedewszystkiem majstrowie, następnie czeladnicy stolarscy, którzy wykażą się przynajmniej dwuletnią praktyką po egzaminie czeladniczym. Zapisy na kurs odbywać się będą w dyrekcji Muzeum Przemysłowego w sobotę 8 b. m. od godz. 6 do 8 i w niedzielę 9 b. m. od 10 do 1. Opłata miesięczna wynosi w pierwszem półroczu 20 zł., w drugiem półroczu 10 zł. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin, na podstawie którego uczestnicy otrzymają świadectwa.

KIEROWNICTWO KURSÓW JĘZYKÓW OBCYCH W KRAKOWSKIEJ YMCA pozyskało w bieżącym roku szkolnym szereg wybitnych sił profesorskich. Zatem uczyć będą: języka angielskiego p. G. Green, absolwent Uniwersytetu Oksfordskiego, języka francuskiego prof. H. Bernard, lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, języka włoskiego p. Z. Sikorska, absolwentka Uniwersytetu bolońskiego, języka niemieckiego prof. J. Alscher, języka rosyjskiego prof. P. Wichrow, lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Grupę początkujących na kursie języka angielskiego poprowadzi, jak w ubiegłych latach, p. J. Stanisławski.

WALNE ZGROMADZENIE krakowskiego oddziału Stowarzyszenia kobiet z wyższem wykształceniem odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 11 rano w państwowem gimnazjum (ul. Franciszkańska 1).

Z kraju.

POSŁUCHANIA U WICEPREZESA K. BARTLA. Wczoraj wiceprezes Rady ministrów prof. dr. K. Bartel, przyjął o godz. 12.30 p. Zdzisława Lubomirskiego i p. Laurysiewicza. O godz. 17 delegację pracowników umysłowych którzy przybyli z pos. Kościałkowskim. Tematem rozprawy była sprawa emerytalna, oraz sprawa strajku w Banku dyskontowym. Następnie wicepremjer przyjął prezesa Banku Gospodarstwa Kraj., dra Goreckiego.

NOWY POSEŁ RUMUŃSKI. W dniu 10 b. m. o godz. 12 w południe p. K. Davila, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Rumunji, złożył Prezydentowi Rzpltej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na zamku.

ZMIANY W DYREKCJI BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Prezydjum Rady naczelnej Banku Gospodarstwa Krajowego przedłożyło ministerstwu skarbu do zatwierdzenia uchwałę Rady naczelnej banku, mianującą dyrektorami banku dotychczasowych zastępców dyrektorów: dra Adama Pawlikowskiego i dra Leona Barysza.

PODZIAŁ ZYSKU LOTERJI PAŃSTWOWEJ NA CELE DOBROCZYNNE. W tych dniach odbyła się w ministerstwie pracy i opieki społecznej, przy współudziale generalnego dyrektora loterji państwowej, konferencja w sprawie podziału czystego zysku z X-tej loterji państwowej na cele dobroczynne. Obdzielono ogółem 155 instytucyj dobroczynnych, społecznych i humanitarnych, w tem 83 w Warszawie, 72 na prowincji, na ogólną sumę 133.159 zł. 88 groszy.

MEDAL PAMIATKOWY ODBUDOWY MOSTU KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO w Warszawie ofiarował komitet odbudowy redakcji „Światowida" z podpowiedniem pismem od przewodniczącego komitetu, prezydenta m. Warszawy, Słomińskiego i kierownika odbudowy inż. Pielińskiego. Medal przedstawia na jednej stronie widok odbudowanego mostu, ze stylizowanym orłem państwowym, a na drugiej, zestawiając widok mostu zburzonego w r. 1915, a odbudowanego w r. 1927, zawiera napis: „Redakcji „Światowida".

Ofiarowanie tego medalu redakcji „Światowida" jest wyrazem uznania dla działalności tego ruchliwego tygodnika, zarazem widocznym znakiem popularności tego pisma i jego żywego sięgania we wszelkie dziedziny twórczego życia.

INAUGURACJA NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM. W ubiegłą niedzielę odbyła się, po nabożeństwie zamkowem, uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego na uniwersytecie poznańskim. Po odśpiewaniu przez chór akademicki pieśni „Gaude Mater Polonia", rektor dr. Gorchmalicki wobec licznego audytorjum przedstawiał sprawozdanie z działalności uniwersytetu za rok ubiegły, poczem, jako wybrany ponownie rektorem, dokonał otwarcia nowego roku.

OGÓLNE ZEBRANIE ZWIĄZKU MIAST W POZNANIU. Warszawskie koła samorządowe czynią przygotowania do ogólnego zebrania Związku miast polskich, które odbędzie się w dniach od 22 do 24-go października b. r. w Poznaniu z udziałem przedstawicieli 500 zrzeszonych związków gmin miejskich. Przedmiotem obrad tegorocznego zjazdu będą dwa niezwykle ważne i aktualne zagadnienia, mianowicie sprawa finansów miejskich, oraz sprawa rozbudowy miast.

WIELKI POŻAR. Jak donoszą z Tczewa, we wsi Subkowy wybuchł pożar w stodole gospodarza Murawkskiego, w której znajdowało się zboże i maszyny rolnicze. Wiatr przeniósł ogień na stodołę gospodarza Neumanna. Pożar ogarnął również chlew, obory i kilka stogów.

Przyczyną pożaru może być albo krótkie spięcie elektryczności, gdyż prąd założono do każdej ze stodół, albo też zbrodnicze podpalenie. Straty wynoszą ponad 150.000 złotych.

OKRUTNY OJCOBÓJCA. 23-letni Stanisław Bukowski zamordował rodzonego ojca. Zbrodniarz przyznał się do popełnionej zbrodni, zeznając, iż zamordowaną ofiarę swą zakopał w ziemi. Na miejsce zbrodni udała się komisja sądowo-lekarska. Ciało przykryte było peleryną, a głowa owinięta workiem od zboża, zmasakrowana od uderzeń tępem narzędziem, jak zeznał zabójca, ciężarkiem od wagi. Trup leżał tak przez 10 miesięcy, t. j. od czasu, kiedy rozeszła się wieść o tajemniczem zniknięciu sołtysa. Po dokonanej sekcji, zwłoki nieszczęśliwej ofiary pochowano na cmentarzu w Międzychodzie. Aresztowanego ojcobójcę przewieziono do więzienia w Poznaniu. Powodem ojcobójstwa były kłótnie i nieporozumienia między ojcem i wyrodnym synem.

OTWARCIE ROKU AKADEMICKIEGO NA UNIWERSYTECIE JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE. Po uroczystem nabożeństwie w bazylice katedralnej, odprawionem przez ks. arcybiskupa Twardowskiego w otoczeniu licznego kleru, odbyła się wczoraj w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza inauguracja roku akademickiego. Po odśpiewaniu przez chór akademicki hymnów „Za Ojczyznę", mowę rektorską wygłosił ks. dr. prof. Gerstman, poczem wykład inauguracyjny o pierwotnym języku ewangelji wygłosił ks. prof. Klawek. Uroczystość zakończył chór akademicki odśpiewaniem „Ave". Na inauguracji obecni byli reprezentanci władz rządowych i samorządowych, duchowieństwa, rektorzy wyższych uczelni i inni.

NOWE WYNALAZKI WODNE LWOWIANINA. Przez dwa dni na wodach stawu „Świtezi" przy ul. Issakowicza we Lwowie odbywał się pokaz wynalazków Kazimierza Świderskiego, przy pomocy których można przebywać przez głęboką wodę. Wynalazca osobiście demonstrował łódkę, ważącą 3 kilogramy, zdolną unieść nawet dwie osoby. Łódka ta składa się z dwóch worków z gumowego płótna, wydłużonych w formie cygara. Oba płótna są napełnione powietrzem o ciśnieniu dwóch do trzech atmosfer, nadto pływaki są połączone dwoma deseczkami przy pomocy rzemini. Do garnituru tego należy także dwustronne wiosło. Następnie p. Świderski demonstrował rower na pływakach, którym swobodnie poruszać się można po wodzie, a wreszcie trzeci wynalazek, przyrząd do chodzenia po wodzie. Dwie płetwy prostokątne, przymocowane do podudzia, umożliwiają poruszanie się w wodzie, a przy lekkiem obciążeniu człowiek zanurza się w wodzie powyżej pasa. Przeprowadzanym pokazom przyglądało się bardzo wiele publiczności, zwłaszcza ze sfer inżynierskich.

ZUCHWAŁY NAPAD ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW NA WILLĘ WE LWOWIE. Na Jałowcu, obok rogatki Łyczakowskiej we Lwowie, między godziną 6 a 7 wieczorem, dokonano śmiałego napadu rabunkowego na willę urzędnika banku, p. Podhorodeckiego. W chwili, gdy p. Podhorodeckich, oraz służącej nie było w domu, a tylko w mieszkaniu były nieletnie dzieci, przez okno do wnętrza wtargnęło kilku zamaskowanych osobników. Steroryzowali oni dzieci, którym rozkazali wleźć pod łóżko i cicho tam siedzieć pod grozą obicia. Tymczasem poczęli w mieszkaniu plądrować, pakując w tłumoki różne przedmioty, garderobę i bieliznę. Gdy bandyci mieli już wyjść z tłumokami, nadeszła niespodziewanie służąca, która zobaczywszy zamaskowanych bandytów, poczęła wołać o pomoc. Rabusie zagrozili jej rewolwerami, lecz ona zdołała wymknąć się na podwórze i dalej krzyczała. Wobec tego napastnicy łup swój pozostawili na miejscu i sami zbiegli.

(Kap) **OFICERSKIE KURSA NARCIARSKIE W KRYNICY.** Komisja zdrojowa w Krynicy czyni starania, aby odpowiednio zapropagować sezony zimowe w zdrojowisku. Urządzenie w Krynicy oficerskich kursów narciarskich zostało już definitywnie zadecydowane przez odnośne czynniki wojskowe, z ramienia których bawili w dniach ostatnich w Krynicy mjr. Ziętkiewicz i kpt. Koperski, celem ostatecznego omówienia kwestji rozkwaterowania uczestników kursów. Komisja zdrojowa oddała do dyspozycji na kwatery dla kursistów dwie wille. Na pierwszy turnus spodziewane jest przybycie około 50 oficerów i przeszło 20 szeregowych.

RUMUŃSKA WYCIECZKA PRASOWA zapowiedziała swój przyjazd do Katowic na około 20 października, celem zapoznania się z gospodarczemi stosunkami Śląska. Przyjechać ma naczelnik wydziału prasowego rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Dianu, trzej wybitni dziennikarze rumuńscy, referent oddziału prasowego rumuńskiego poselstwa w Warszawie w towarzystwie urzędnika polskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Zmarli:

— We Lwowie zmarł w 70 roku życia dyrektor szkoły im. Kościuszki, Józef **Bałaban**, autor „Historji Polski", oraz szeregu podręczników z zakresu pedagogji. Zmarły był przez długie lata prezesem Stow. nauczycielskiego „Ognisko", a przed wojną brał żywy udział w ruchu niepodległościowym, kierowanym przez Józefa Piłsudskiego. Ś. p. Bałaban był odznaczony orderem „Polonia Restituta".

Szpiegostwo sowieckie w Wileńszczyźnie.

Wykrycie wielkiej szajki szpiegowskiej w pow. dziśnieńskim.

Wilno, 9 października.

Jak donosi „Słowo" wileńskie, wczoraj komenda powiatowa P. P. w Głębokiem dokonała **likwidacji olbrzymiej afery szpiegowskiej, prowadzonej na szeroką skalę na rzecz sowietów. Aresztowano jej wszystkich członków.**

Szajka zorganizowana została jeszcze w roku 1926 przez niejakiego **Sieniawskiego** Piotra, który, po nawiązaniu ścisłego kontaktu z G. P. U. **w Mińsku** i „Pograndielom", przystąpił do organiozwania ekspozytury szpiegowskiej w Głębokiem. Ekspozytura w krótkim czasie miała **siedmiu wybitnych szpiegów**: Boguckiego Antoniego, Dorożkiewicza Antoniego, Gorjana Mendela, Gittisa Grajmana, Swirko Dymitra, Swirko Teodora i Dimensztajna Abrahama. Pozostawali oni **na stałym etacie wywiadu wojskowego sowieckiego,** otrzymując sowite wynagrodzenie w dolarach lub czerwońcach.

Dorożkiewicz z polecenia szefa ekspozytury nawiązał ścisły kontakt z komendanturą w Orzechowie, skąd uzyskiwał materjał, przewożony następnie przez **Sieniawskiego**, pełniącego jednocześnie **rolę kurjera, do Rosji,** gdzie po stronie sowieckiej na posterunku w Maginkach, materjał ten przekazywał specjalnemu przedstawicielowi wywiadu wojskowego sowieckiego. W ostatnich czasach, gdy czujnie pełniące straż oddziały K. O. P. utrudniały przekroczenie granicy, Sieniawski używał **do tego celu kobiety.**

Ekspozytura rozwijała się pomyślnie i została podzielona na **trzy pododdziały**: do spraw wojskowych, komunikacji, poczt, telegrafów i telefonów, oraz pododdział dla spraw ekonomicznych. Szajka w miesiącu ubiegłym zdołała zebrać **olbrzymi materjał szpiegowski, dotyczący policji i oddziałów K. O. P.** Materjały te zdobył niejaki **Glebla Dymitr** w lipcu r. b., zaangażowany pracownik. Za uzyskany materjał Glebla miał uzyskać wynagrodzenie, sięgające **sumy 1.500 dolarów.**

Sieniawski, obawiając się współzawodnictwa Glebłego, jako **niezwykle sprytnego szpiega,** postanowił się go **pozbyć, a pieniądze należne mu zagarnąć dla siebie.** W tym celu wysłał Glebłego do Rosji **z fałszywym materjałem** i jednocześnie przez specjalnego kurjera **uprzedził Mińsk, że Gleble jest zarazem na usługach wywiadu polskiego. Glebłego w Mińsku na skutek denuncjacji Sieniawskiego, zamordowano.**

Po pozbyciu się Glebłego, Sieniawski sam rozpoczął przewozić uzyskane materjały przez granicę.

Przed kilkunastu dniami patrol K. O. P. na odcinku granicznym Korwjany zauważył przekradającego się osobnika. Osobnik ów, na widok żołnierzy usiłował zbiec, jednakże bezskutecznie. Dostawiono go na strażnicę i okazało się, iż jest to sam herszt bandy **Sieniawski.** Przy rewizji znaleziono u Sieniawskiego **szczegółowe plany mobilizacyjne,** wykazy przewozów kolejami państwowemi polskiemi, wykazy państwowego taboru komunikacyjnego kolejowego, oraz dokładny plan sieci telefonicznej K. O. P. w powiecie dziśnieńskim.

Niezwłocznie po arsztowaniu Sieniawskiego, został **zdekonspirowany pododdział ekonomicznej ekspozytury głębockiej,** w osobach: Gitlica, Grajmana, Dimensztajna Abrahama i Gorjana Mendela.

Areszty te pozwoliły komendzie P. P. w Głębokiem **aresztować pozostałych członków bandy.**

Wszyscy aresztowani wraz z przyłapanemi tajnemi dokumentami i gotówką przesłani zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

——0——

Ze świata.

ZJAZD ZWIĄZKU TOWARZYSTW IM. J. PIŁSUDSKIEGO W PARYŻU. Odbył się w Paryżu zjazd Związku Towarzystw im. J. Piłsudskiego. Na zjazd przybyło 52 delegatów. Obecny był konsul generalny Poznański, radca emigracyjny Lisiewicz, oraz szereg przedstawicieli prasy i kolonji polskiej w Paryżu.

STARY TYGRYS CZUJE SIĘ MŁODYM. Dnia 29 września Jerzy Clemenceau zaczął 87-my rok życia. „Stary Tygrys" — jak go nazywają powszechnie — obchodził dzień ten wesoło, bo nie czuje brzemienia ośmiu krzyżyków, dźwiganych przez jego barki. Przecież jeszcze przed dziesięciu laty, przemawiając do grona przyjaciół, zaczął swą przemowę słowami: „My, młodzi"...

TRAGICZNY POPIS AKROBATYCZNY. Z Paryża donoszą: Pod Sedanem odbywały się popisy akrobatyczne na samolotach. Między innymi jeden z akrobatów dokonywał na wysokości kilkuset metrów niebezpiecznych popisów na trapezie, przyczepionym do kółek samolotu. W pewnej chwili samolot spadł na ziemię, akrobata i lotnik ponieśli śmierć.

NIEMIECKA „BOMBA DO FARBKI". Z Berlina donoszą: Chcąc zatrzeć nieprzyjemne wrażenie, wywołane eksplozją w fabryce bomb chemicznych i gazowych w Offenbach, rząd niemiecki wydał do prasy komunikat, w którym twierdzi, że nie była to bomba w znaczeniu militarnem, lecz rodzaj bomby, potrzebnej przy fabrykacji farb, które rzekomo podlegają kontroli. Dawniejsza komisja kontrolna wojskowa była zawsze powiadomiona o produkowaniu tych bomb. — Komunikat urzędowy robi wrażenie maskowania jakichś tajemnic wojskowych i spotkał się z powątpiewaniem ze strony wszystkich dzienników demokratycznych, a zwłaszcza socjalistycznego „Vorwaerts".

ROZWÓJ BERLINA. Niemieckie pisma z dumą podają rezultaty ostatnich obliczeń statystycznych, które stawiają Berlin pod względem wielkości na trzeciem miejscu, czyli natychmiast po Nowym Jorku i Londynie, a przed Paryżem. Oto kilka ważniejszych cyfr: Miasto posiada 6000 ulic, 445 mostów, 90.000 domów, 1.500.000 mieszkań i 518 hektarów ogrodów. Ludność składa się z 3,000.000 protestantów, 400.000 katolików, oraz 172.000 żydów. W przeciągu roku ubiegłego zawarto ogółem 32.000 związków małżeńskich, dzieci poniżej roku liczy Berlin przeszło 38.000.

BYŁY CHIŃSKI MINISTER ZAKONNIKIEM. Z Londynu donoszą: Były chiński minister spraw zagranicznych, Lutseng-tsiang, wstąpił do klasztoru Benedyktynów w Brukseli. Podczas uroczystości obecni byli liczni przedstawiciele Chin z Brukseli, Paryża i Lizbony.

Mundury wojskowe.

W „Dzienniku Rozkazów" ministerstwa spraw wojskowych (Nr. 23) ukazało się rozporządzenie ministra spraw wojskowych o nowych barwach mundurowych wojska.

W myśl tego rozkazu, posiadają generałowie patki granatowe aksamitne, a wypustki karmazynowe, oficerowie i szeregowi piechoty patki granatowe, sukienne, przyczem pułki strzelców wypustki żółte — słonecznikowe, baony strzelców seledynowe, baony C. K. M. amarantowe, czołgi — czarne. Cała artylerja ma patki ciemno-zielone, wypustki: artylerja polowa — czarne, ciężka — szkarłatne, naj cięższa — malinowe, górska — czarne, przeciwlotnicza — ciemno-żółte, samodzielne dyony artylerji polowej — ciemno-żółte, dyony pociągów pancernych — wiśniowe. Oficerowie, należący do grupy artylerji, mają patki i wypustki aksamitne, szeregowi sukienne.

Szwadrony taborów mają patki błękitne, wypustki brunatne, żandarmerja patki turkusowe, wypustki amarantowe; formacje techniczne posiadają patki czarne, przytem pułki saperów, baony mostowe i elektryczne wypustki szkarłatne, pułki saperów kolejowych wiśniowe, łączności i radjotelegraficzne chabrowe, dyony samochodowe pomarańczowe; oficerowie patki i wypustki aksamitne, szeregowi sukienne. Patki lotników są ciemno-żółte sukienne; służba uzbrojenia: patki szmaragdowe, wypustki czarne, intendentury szafirowe (wypustki wiśniowe), lekarzy i baonów sanitarnych wiśniowe (wypustki granatowe): oficerowie mają czapki i wyputki aksamitne, szeregowi sukienne.

Oficerowie korpusu sądowego posiadają patki malinowe aksamitne (wypustki czarne aksamitne), korpusu kontrolerów czarne aksamitne (szkarłatne), oświaty — różowe (błękitne), korpusu geografów — czarne aksamitne (białe aksamitne), grupy oficerów kapelmistrzów patki granatowe bez wypustek.

Pułki szwoleżerów mają proporczyki srebrne z paskiem amarantowym, pułki ułanów i strzelców konnych proporczyki różnych kolorów i zestawień, dyony artylerji konnej proporczyki czarno-szkarłatne (oficerowie aksamitne, szeregowi sukienne).

Oficerowie administracyjni wszystkich gatunków broni mają brunatne patki, natomiast różne wypustki, zależnie od rodzaju broni.

Po zamknięciu kroniki.

TAKSA ADMINISTRACYJNA W SZKOŁACH ŚREDNICH. Celem pokrycia wydatków administracyjno-rzeczowych w państwowych szkołach średnich ogólno-kształcących, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządziło ściąganie w roku szkolnym 1927/28 taksę administracyjną w wysokości ustalonej na rok szkolny 1926/27, t. j. po 45 zł. od ucznia rocznie.

PLAN PRAC W PAŁACU SZTUKI. Fakt otwarcia tego pięknego przybytku sztuki, do którego publiczność krakowska tak jest przywiązana, został powitany przez szeroki ogół wprost entuzjastycznie. Nowa dyrekcja odrazu zdobyła sobie uznanie, w czem widzi zachętę do dalszej pracy. W Pałacu Sztuki wystawy odbywać się będą stale co trzy tygodnie. Plan prac na przyszłość przedstawia się mniej więcej następująco: Po zamknięciu wystawy słowackiej, odbędzie się z końcem października wystawa bieżąca, oraz wystawa zbiorowa Ludomira Ślendzińskiego, potem pójdą wystawy: zbiorowa Neumanna, Stapińskiego i bieżąca; zbiorowe: Markowicza, Fabijańskiego, Malickiego i bieżąca; wystawa „niezależnych" i zbiorowa Czerwenki, „Plastyka" poznańska, Krakowski Salon wiosenny, „Jednoróg", „Sztuka" i t. d. Ponadto dyrekcja jest w pertraktacjach o pozyskanie wystawy czeskiej i angielskiej. W listopadzie plastycy krakowscy urządzają w Pałacu Sztuki uroczystą Akademję ku czci Wyspiańskiego z powodu 20-tej rocznicy zgonu. Przygotowania do tej Akademji już są w toku. Ponadto przewidziane są dwa wielkie bale w sezonie. — Wysyłka akcyj Tow. Przyj. Sztuk Pięknych na prowincję już się rozpoczęła. Nabywać można te akcje na lata 1927/28 po cenie 20 zł. za cały czas. Pieniądze przesyłać należy do dyr. Tow., Kraków (plac Szczepański 4) z załączeniem 50 groszy na list polecony. Raz jeszcze zaznaczamy, że akcje mają ważność na rok 1927 i cały 1928 i że nic już do nich się nie dołącza. — Dyrekcja przygotowuje dla swych akcjonarjuszów piękną premję, w marcu zaś odbędzie się losowanie wartościowych dzieł sztuki, do którego mają prawo wszyscy posiadacze akcyj tak krakowscy, jak i prowincjonalni.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 11 października

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Sztuka Bourdet'a „W pętach", na której skupiła się w bieżącym tygodniu uwaga krytyki i publiczności, powtórzoną będzie dziś we wtorek i we czwartek. Jutro we środę „Król". W próbach pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego , fantastyczna bajka Carlo Gozzi'ego „Turandot".

TEATR OPERETKA NOWOŚCI. „Paganini" operetka Fr. Lehara, grana dziś we wtorek i codziennie o godz. 7.30 wiecz. z występem gościnnym M. Wawrzkowicza i całą doborową obsadą premjerową zdobył szturmem powodzenie. Każdy poszczególny numer bisowano, balety układu W. Morawskiego, w których bierze udział z pp. Górecką Rellą, Szafrańcówna, zdobyły ogólny poklask. Koncert skrzypcowy wykonany mistrzowsko wywołał ogólny zachwyt, w ramach przepięknych dekoracyj wywarł wrażenie nadzwyczajne. — Mrówcza praca kierownictwa teatru znalazła pełne uznanie i największe zadowolenie w stwierdzeniu faktu, że nawet najwięksi sceptycy uznają obecnie jej dążności, by coraz bardziej podnosić poziom artystyczny teatru, usuwając skrupulatnie wszelkie usterki i braki.

—0—

SŁAWNY KWARTET DREZDEŃSKI, o którym „Kurjer Warszawski" pisze: „Wczoraj poznaliśmy znakomity Kwartet Drezdeński. Czterech pierwszorzędnych muzyków, którzy w grze swej oddają duszę. Ich interpretacja jest nieskazitelnie dokładna. Nie wiadomo co więcej podziwiać", wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę 12 bm. w Starym Teatrze.

DYMITRY SMIRNOW, wszechświatowej sławy tenor oper zagranicznych, wystąpi w Krakowie, w Starym Teatrze z recitalem śpiewaczym, w którym współdziałać będzie również żona jego Lidja Smirnowa-Malcewa, świetna primadonna oper zagranicznych, w piątek 14 bm. o godz. 8 wieczór.

CZESKA FILHARMONJA POD DYREKCJĄ K. NEDBALA Z OŁOMUŃCA przyjeżdża specjalnie do Krakowa na zaproszenie „Krak. Biura Koncertowego E. Bujański" i da w Starym Teatrze trzy koncerta, a to w sobotę 15 bm. i w niedzielę 16 bm. o godz. 8 wieczór, oraz dla młodzieży w niedzielę 16 bm. o godz. 11 przed pol. poranek. Orkiestra symfoniczna w pełnym składzie wykona programy poświęcone muzyce czeskiej, Beethovenowi, oraz Wagnerowi i Straussowi. Sprzedaż biletów na powyższe koncerta rozpoczęła już kasa dzienna Starego Teatru, która otwarta jest codziennie od godz. 9—1 i od 4—7 wieczór.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „W pętach".
Środa: „Król".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek: „Paganini".
Środa: „Paganini".

Teatr „Nowości".

„Paganini", operetka Kneplera i Jenbacha, muzyka Lehara.

Nie można powiedzieć, by pp. Knepler i Jenbach ujawnili w librecie tej operetki, zajmującej się osobą Paganini,ego w okresie jego pobytu w Luce i tuż po jej opuszczeniu przed udaniem się na włoskie tournee koncertowe, zbyt wiele talentu i pomysłowości. Pominąwszy fakt, że, jak szereg szczegółów wskazuje, nie obznajomili się należycie z materjałem biograficznym, zawartym w kilku monografjach o wielkim skrzypku — jednak nawet w budowie wielu scen wykazali niezgrabną rękę, stwarzając szereg „pustych" lub naciąganych sytuacyj, z których najlepszemu nawet aktorowi trudno zaprawdę wyjść obronną ręką.

Co się zaś tyczy muzyki, to jakkolwiek nie stanowi ona w twórczości Lehara wybitniejszego momentu, ma przecież tyle zalet zwłaszcza na punkcie przepysznej, barwnej orkiestracji i inwencji pary melody, że daje słuchaczowi wiele zadowolenia, zwłaszcza że jest jej dużo i szlachetniejszego typu, bez zwykłych dziś w operetkowym rodzaju brzydactw, kompromisujących ze spaczonemi jazzbandowemi gustami powojennej publiczności.

Tu przychodzimy jednak do punktu, co do którego niewiadomo kto więcej zawinił: libreciści, czy też kompozytor, bo nie wiemy od kogo wyszła inicjatywa stworzenia czegoś, co nie jest ani operetką, ani operą. Możnaby podejrzewać, że „grzesznikiem" jest tu ten ostatni, są bowiem w jego twórczej przeszłości analogiczne precedensy puszczania się na bystre i niewdzięczne fluktа tego niezdecydowanego rodzaju. Niewdzięczne zarówno dla słuchacza, którego przyprawiają o mdłości one, jak już wspomnieliśmy, rzekomo dramatyczne, czy liryczne, w rzeczywistości mocno naciągane i poronione sceny, jak i dla wykonawców, którzy się onegdaj co chwila tak fatalnie o te Scylle i Charybdy rozbijali. Pogorszył coprawda mocno sprawę p. Wawrzkowicz. Trudny part wokalny wypracował ładnie i to jest niezaprzeczenie jego wielką, godną podkreślenia, bo nieczęstą u nas, zasługą. Ale szkoda, że ten obdarzony pierwszorzędnemi warunkami aktorskiemi artysta wpada w ostatnim czasie zbyt często w niemiłą manjerę szarży, niekiedy nawet zgrywania się do ostatniej nitki. Nie trzeba wykazywać jak fatalnie ciażyło to na traktowaniu przez p. Wawrzkowicza tytułowej roli w jej sentymentalnych ustępach, w których demoniczny król skrzypków, znany ze swego specyficznego savoir vivre'u z kobietami, wychodził w ujęciu artysty jak wersalski, czułostkowy galant, z „marymonckiej pianki", wygłaszający miłosne tyrady z minami, gestami i afektacją głosu praterowych amantów.

W nieodpowiadającej warunkom swej indywidualności roli leciwego szambelana roztaczał przecież p. Pilarski młodszy blaski wrodzonego humoru: role księżnej Luki kreowała p. Żarska, primadonny opery — p. Przestrzelska, o stronie wokalnej tych ról nie można jednak niestety nic powiedzieć pochlebniejszego. Rolę impresarja przeprowadził pomyślnie p. Rewski.

Na szczególne uznanie zasługują kapelmistrzowski trud p. Yrley-Jurkiewicza, bogata wystawa operetki (tylko ten dwór...!), oraz sprawne zmontowanie całości, która przedstawia się zajmująco — no i kończy się już przed godz. 11. Zbyteczną już wydaje się wzmianka, że ozdobą przedstawienia są jego ustępy baletowe w wykonaniu pp. Góreckiej, Morawskiego, Kownackiej, Relli, Szafrańcówney i innych. Operetka ma szanse dłuższego żywota.

Jul. Św.

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Gracz w szachy" (Mat carycy Katarzyny II).
Corso: „Książę czarnych gór" (H. Liedtke).
Nowości: „12 djamentów" (Douglas Fairbanks).
Promień: „Ręce do góry" i „Djabełek".
Sztuka: „Szał młodości".
Uciecha: „Blaski i nędze życia kurtyzany", według powieści Balzaca (P. Wegener).
Wanda: „Za niepopełnione winy".
Warszawa: „Bitwa pod Skagerrak".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, 12 października.

Kraków, (422). Godz. 12: Transmisja z Warszawy, oraz koncert płyt gramofonowych; godz. 17.40—18.10: Program dlad zieci; godz. 18.15—19: Transmisja z Warszawy: godz. 19—19.10: Rozmaitości; godz. 19.10—19.30: Odczyt pod tyt.: „Polskie kolonie w Bośni", wygł. dr. M. Małecki; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Antropologja w naukach historycznych", wygł. prof. dr. T. Koneczny; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Koncert kompozytorski Ludomira Różyckiego. Wykonawcy: pp. Mela Neuger Feliksowa (fort.), Edmund Płoński, artysta opery lwowskiej, Stanisław Mikuszewski (skrz.), Ludwika Jaworzyńska, artystka opery, do śpiewu akompanjuje p. dyr. Stefan Barański; godz. 22: Transmisja z Warszawy: godz. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon", pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa. (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i „P. A. T."; godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski; godz. 16.40—17.05: Odczyt organizowany dla Wystawy Radjowej w Warszawie p. t. „Prostowniki anodowe" — wygł. p. Gadkowski; godz. 17.05—17.20: Komunikaty „P. A. T."; godz. 17.20—17.45: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Teodor Mościcki; godz. 17.45: Audycja literacka: a) Kazimierz Tetmajer: Ksiądz Piotr: b) Feljeton literacki; c) Gen. Zaruski: Na morzach dalekich; godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Meni Gardiner; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, chór męski tow. śpiewackiego „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, Aleksander Michałowski (śpiew) i Helena Zaleska (akomp.); godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policji, „P. A. T.".

Poznań, (280.4). Godz. 12.45—14: Koncert gramofonowy; godz. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17—17.25: 11-ta lekcja języka francuskiego, wygł. p. Omer Neveux; godz. 17.30—19: Koncert zespołu kameralnego „Radjo Poznańskiego": prof. Łukasiewicz (fortepian), Józef Sobierajski (altówka), Julian Sprzyszewski (wiolonczela); godz. 19—19.10: Nadprogram; godz. 19.35—19.55: Audycja dlad zieci: godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Co postanowiła konferencja w sprawie rozbudowy wybrzeża polskiego odbyta w Gdyni w dniu d 7 do 9 października, wygłosi prof. U. P. dr. A. Wodziczko; godz. 20.20: Komunikat meteorologiczny; godz. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 22—22.20: Sygnał czasu i komunikaty; godz. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Monachjum, (535.7). Godz. 12.30: Koncert solistów; godz. 16: Szlagiery ulubione L. Jessela; godz. 20: Wieczór rozmaitości; godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Wiedeń, (517.2). Godz. 11: Koncert; godz. 16.15: Koncert; godz. 20.30: Humor i anegdoty, następnie muzyka lekka.

Praga, (348.9). Godz. 16.30: Koncert; godz. 19: Transmisja z „Narodni Divadla".

—0—

„ZYGMUNT AUGUST", OPERA NARODOWA T. JOTEYKI — W RADIO. We wtorek dnia 11 bm. radjostacja krakowska transmitować będzie powyżej wymienioną operę z Poznania. Poznańska scena jest już trzecią z rzędu, która wystawiła tę efektowną operę. Ukazała się ona naprzód w Warszawie, następnie we Lwowie, wreszcie w Poznaniu, skąd dzięki radju, będą ją mogli we wtorek usłyszeć wszyscy radjosłuchacze. Libretto tej opery, oparte na trylogii Rydla, ujmuje akcję w siedm obrazów, przedstawiających tragiczną miłość Zygmunta Augusta do Barbary Radziwiłłównej. Partytura Joteyki jest bardzo efektowna; zachowując typ wagnerowskiej harmonizacji, posługuje się zdobyczami szkoły werystów włoskich. Można tej operze uczynić zarzut, że przy barwności historycznego tła daje za mało liryzmu i dramatyczności, ale przyznać należy, że wszędzie wywiązuje się zręcznie z zadania, a w scenach między Barbarą, a Królem Zygmuntem zdobywa się na linię melodyjną, silną w wyrazie uczucia.

Kultura i sztuka.

Sztuka na Powszechnej Wystawie w Poznaniu w r. 1929

Pawilon miasta Krakowa.

Celem zorganizowania wystawców z dziedziny sztuk plastycznych na terenie krakowskim dla wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 odbyło się 8 bm. w gmachu Akademji Sztuk Pięknych liczne i ożywione zebranie artystów i historyków sztuki.

Po wysłuchaniu wyczerpującego referatu o wystawie, wygłoszonego przez dyrektora działu kultury p. Jerzego **Warchałowskiego** ukonstytuowano miejscowy **Komitet sztuk plastycznych**, wybierając na prezesa radcę Tadeusza **Stryjeńskiego,** na wiceprezesa dziekana Władysława **Jareckiego,** na sekretarza art. mal. Stefana **Filipkiewicza.** — Oprócz tego polecono poszczególnym członkom komitetu poczynienia wstępnych przygotowań organizacyjnych dla architektury, malarstwa, grafiki, rzeźby, sztuki stosowanej, sztuki ludowej i sztuki retrospektywnej.

Poza kwestją udziału w ogólno-polskim wystąpie w zakresie wymienionych sztuk plastycznych na wystawie poznańskiej zebrani silnie podkreślili konieczność współdziałania z prezydjum m. Krakowa w zrealizowaniu projektu **wybudowania osobnego pawilonu m. Krakowa.**

Niezależnie od charakteru, jaki miasto nada swemu pawilonowi, wyrażono przekonanie, że **artystyczna kultura Krakowa musi znaleźć w nim wybitny wyraz.** Komitet krakowski ma nawiązać ścisły kontakt z podobnemi komitetami, które się już utworzyły w Poznaniu i Warszawie i mają jeszcze być utworzone we Lwowie i Wilnie.

Do **komitetu krakowskiego** weszli z prawem dalszej kooptacji następujący profesorowie: dyrektorzy, architekci, malarze i rzeźbiarze, konserwatorzy: T. Aksentowicz, J. Bukowski, J. Dobrzycki, St. Filipkiewicz, J. Gałęzowski, K. Homolacs, W. Jarocki, F. Kopera, W. Krzyżanowski, K. Laszczka, F. Mączyński, J. Mehofer, J. Morelowski, J. Muczkowski, J. Raszka, T. Stryjeński, T. Szydłowski, A. Szyszko-Bohusz, S. Udziela, H. Uziembło, W. Wodzinowski, L. Woytyczko i W. Zarzycki.

W najbliższych dniach nastąpi posiedzenie ścisłego komitetu dla wypracowania programu dalszej pracy.

—0—

BALET STRAWIŃSKIEGO W OPERZE WARSZAWSKIEJ. Znany baletmistrz Feliks Parnell zaangażowany został do opery warszawskiej celem wystawienia szeregu nowości baletowych. Najbliższą premjerą baletową, którą ma przygotować p. Parnell będzie jednoaktowy balet Strawińskiego „Pulcynella".

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ W GENEWIE. Podczas ostatniej sesji Ligi Narodów, z inicjatywy ministerstwa spraw zagranicznych, odbył się w Genewie koncert muzyki polskiej, w którym wzięli udział Stanisława Korwin-Szymanowska (śpiew), Zbigniew Drzewiecki (fortepian) i zespół wokalny „Motet i Madrigal" pod dyrekcją prof. Henryka Opieńskiego. Program zawierał utwory XVI i XVII wieku, kolendy, pieśni ludowe oraz dzieła Chopina, Moniuszki, Szymanowskiego, Friedmanna, Sołtysa, Paderewskiego, Różyckiego i innych.

Koncert udał się znakomicie. Wśród tłumnie zebranej publiczności można było zauważyć członków delegacji polskiej z ministrem Sokalem na czele, delegata włoskiego Scialoję, Paderewskiego, który był po wykonaniu jego utworów przedmiotem hucznych owacyj, i wielu innych.

Ks. Oraczewski zakłada w Ameryce „Kościół Powszechny".

Znany dobrze w całej Polsce i w Kaliszu ze swych odczytów, a także z ostatniej metamorfozy politycznej, ks. Adam Antoni Oraczewski, wypłynął obecnie w Ameryce, gdzie próbuje założyć nowy kościół, a sam chce zostać — papieżem polskim. Dowiadujemy się o tych jego zamiarach z prasy polsko-amerykańskiej. Między innemi czytamy w „Pittsburczaninie":

Papież Oraczewski, albo — według własnego tytułowania się — „Papież Adam II", zakłada nowy kościół, a nazywa go „Świętym Kościołem Powszechnym". W zasadzie przyjmuje on większość dogmatów rzymsko-katolickich, znosi tylko celibat księży i zakony męskie, a z żeńskich zakonnic tworzy djakonki, któremi mogą pozostać również wszystkie pielęgniarki, o ile zostaną przez niego pobłogosławione.

Hierarchja w tym nowym kościele tworzy się autonomicznie. Wszyscy księża zaraz po wyświęceniu zostają biskupami i mają nosić fioletowe szaty i birety. Po 10 latach stają się arcybiskupami i przywdziewają, oprócz purpurowych szat, czerwoną taśmę, czerwoną piuskę.

Po 20 latach służby kapłańskiej, arcybiskupi przebierają się w szaty czerwone i tytułują się kardynałami, a po 10 latach kardynalstwa zmieniają szaty na białe z czerwoną opaską i stają się apostołami. „Papież" zaś, wybrany przez apostołów, nosi białe szaty; nawet białe pantofle — i w takim to „uniformie" fotografowany jest „papież Oraczewski" na okładce broszury, którą rozesłał do wszystkich pism polskich, w nadziei, że rozpoczną one agitację za jego nowym kościołem..

Słusznie zaznacza „Jedność Polonia", że wszystko to zakrawa na farsę, poza którą kryje się żądza dolarów. „Papież Adam II" proponuje mianowicie zebranie stu miljonów dolarów i za te pieniądze pragnie nabyć około 50.000 akrów ziemi w pobliżu Waszyngtonu, aby założyć niezależne państewko papieskie z dostępem do morza, a pod protektoratem Stanów Zjednoczonych, zbudować „Watykan" — bazylikę św. Piotra za 25 miljonów dolarów i pałac papieski za 30 milj. dolarów (dla siebie lepszy, niż dla św. Piotra!) — słowem, chce stworzyć w Ameryce tosamo, co jest w Rzymie, no i panować sobie spokojnie do końca swych dni, a ponieważ liczy obecnie 44 lata, to jeszcze mógłby długo panować.

Jak jednak przypuszcza prasa amerykańska, samozwańczy „papież" nie zbierze ani miljona dolarów; ale być może, znajdą się naiwni, którzy dadzą mu kilkaset, a może kilka tysięcy dolarów, więc opłaci się wkładać białe szaty i białe pantofle.

Dział gospodarczy

Możliwość zachwiania kursu złotego nie istnieje.

Warszawa, 10 października. *(PAT)* **„W. Allgemeine Ztg"** zamieścił artykuł o rzekomej możliwości **zachwiania się złotego.,** wobec czego **należy stwierdzić co następnie:**

Pokrycie kruszczowe w złocie, walutach i dewizach banknotów Banku Polskiego dosięgnęło ostatnio pomimo przejściowego ujemnego bilansu handlowego **400 mil. zł.** przy obiegu banknotów wynoszącym 780 mil. zł. obiegowych, a więc wynosi obecnei według giełdowego kursu złotego **ponad 90 proc.** Bilans handlowy ujemny w miesiącach od kwietnia do sierpnia **wykazuje od maja r. b. stały spadek salda ujemnego,** który w sierpniu r. b. wynosił już kilka miljonów złotych. **Rosnące od roku stale dochody państwowe,** dadzą do końca r. bieżącego budżetowego, według przewidywań około **4 00mil. zł. nadwyżki nad wydatkami** przy dwumiljardowym budżecie państwa. **Produkcja krajowa od czerwca 1926 r. stale wzrasta, bezrobocie bowiem w okresie tym spadło o połowę.** Ilość **zatrudnionych robotników w przemyśle wzrosła o 122.000.** Stopa dyskontowa wykazuje w ciągu ostatniego 1½ roku stałe tendencję zniżkową, oficjalna zaś stopa dyskontowa **Banku Polskiego** została stopniowo **obniżona z 12 na 8%**, wówczas, gdy w sąsiednich Niemczech została ostatnio dwukrotnie podniesiona, mianowicie z 5 na 6 i z 6 na 7%. **Oszczędności** złożone w bankach **wzrosły** w ciągu roku z 2½ razy, co świadczy o **rosnącym zaufaniu do złotego szerokich warstw ludności.**

Jak widać z powyższego przypuszczenia „W. Al. Ztg" o grożącem rzekomo złotemu niebezpieczeństwie, nie **są niczem oparte** i wynikają jedynie **z nieznajomości rzeczywistego stanu finansowego** i gospodarczego państwa.

Konieczność rozbudowy polskiej sieci kolejowej.

Racjonalny program gospodarczy nie będzie mógł niewątpliwie być w całej pełni zrealizowany, o ile nie zostanie podjęta energiczna akcja mająca na celu reorganizację i rozbudowę polskiego kolejnictwa. Z konieczności tej zdamy sobie sprawę, kiedy zrozumiemy, że polskie kolejnictwo stanowi zlepek linij nieskoordynowanych w poszczególnych zaborach, niezdolny rentownie i korzystnie pracować. Statystyka tylokrotnie przytaczana dostatecznie wykazuje jak daleko stoimy w tyle, poza innemi państwami Europy. Jeszcze w r. 1919 opracowano program, który przewidywał budowę około 300 km. rocznie w ciągu lat 15. Tymczasem w ciągu lat ośmiu wybudowano zaledwie 578 klm., podczas gdy należało wybudować przeszło 2.000. Tak więc nawet ten najszczuplejszy program, obejmujący budowę tylko najkonieczniejszych linij, został zrealizowany zaledwie w jednej czwartej. Pozatem wiele wykonanych linij nie odpowiada planom, tak np. **linja Kutno-Strzałków,** skracająca o 72 klm. połączenie Warszawa-Berlin, **nie nadaje się do przepuszczania ekspresów międzynarodowych, gdyż ułożono na niej szyny z rozbiórki starych torów.** Równocześnie linja Herby-Podzamcze została zbudowana jako jednotorowa, już dzisiaj niewystarczająca dla ruchu pociągów węglowych w stronę Gdyni. **Poprzednio zaś** w czasie strajku angielskiego **zapłaciliśmy Niemcom z górą 150 mil. zł. za przewóz węgla,** zanim zdobyliśmy się na budowę tej linji, której koszt wyniósł 25 mil. zł.

Charakterystyczną wysoce jest sytuacja kolejnictwa w województwie nowogródzkiem. Sam Nowogródek położony jest na linji ślepej kolejki wąskotorowej, **a cała północna połać województwa o 23 klm pozbawiona jest połączeń kolejowych,** w dodatku na ca-

łym obszarze województwa zarejestrowanych jest 27 (!) samochodów. Czyż wobec takich warunków możliwem jest prowadzenie racjonalnej gospodarki. Równocześnie na linjach głównych wszystkie połączenia stolicy, z poszczególnemi większemi miastami prowincjonalnemi wykazują poważne zboczenia od trasy możliwie najkrótszej. Zaiste trudno jest normalnie pracować na niwie gospodarczej wobec takich anomalij.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O. NADAL WZRASTAJĄ. W ciągu września dał się zauważyć dalszy wzrost ruchu oszczędnościowego. W sumie z powodu licznych wypłat zwykłe oszczędności wzrosły średnio, o niespełna 2 milj. zł., natomiast znacznie wzrosła liczba kont: zwykłych o 3.293, premjowanych o 975, złotowych o 15. Ogółem w ciągu września przybyło 4.283 nowych kont. Na kontach zwykłych premjowanych 11.806, na kontach złotowych 62.

Ogólny stan oszczędności w dn. 30 września br. przedstawiał się następująco: kont zwykłych wkładów oszczędnościowych 137.567 na sumę 43,264.412.70 zł., kont premjowanych 13.776 na sumę 679.665.60 zł., kont złotowych 244 na sumę 480.124 zł. w złocie, co wynosi 832.429.09 złotych obiegowych. Ogółem na poszczególnych kontach w dn. 30 września złożonych było w P. K. O. 44 milj. 776.507.39 złotych. Pozycja ta w porównaniu ze stanem z dnia 31 sierpnia br. wykazuje wzrost o 2,123.789.76 zł.

PRZEDŁUŻENIE PRZYWOZOWYCH ULG CELNYCH. Przedłużenie rozporządzenia o ulgach celnych na maszyny niewyrabiane w kraju, które gaśnie w dn. 30 b. m., zostało zadecydowane w Ministerstwie Przemysłu i Handlu na dalszy okres 6 miesięcy, z tą zmianą, że o ile wejdą w życie cła maksymalne o 100 procent wyższe w stosunku do państw nietraktatowych, to wówczas 80 procentowa ulga celna, obliczoną będzie od cła maksymalnego dla państw niezwiązanych traktatem handlowym.

WYDOBYCIE WĘGLA NA ŚLĄSKU. Według prowizorycznych obliczeń wydobycie węgla w zagł. śląskiem w miesiącu wrześniu wynosiło 2,387.394 ton, czyli zwiększyło się nieznacznie w stosunku do sierpnia, gdyż o 48.282 ton, zaś w porównaniu z najniższem wydobyciem w kwietniu zwiększenie stanowi o 499.261 ton. Ogólne zużycie węgla śląskiego we wrześniu wynosiło 2,384.917 ton, a po obliczeniu własnego zużycia i deputatów, zbyt wyniósł 2,193.716 ton, z czego na rynek krajowy przypada 1,303.652, zaś na eksport 890.064 ton. Zbyt wewnątrz kraju wykazuje małą tendencję zwyżkową, gdyż o 2.974 ton, zaś w stosunku do kwietnia br. o 137.293 ton. Natomiast silną tendencję wykazuje eksport, który w okresie od kwietnia do września br. podniósł się o 211.294 ton. Eksport na rynki państw sukcesyjnych (Austrja, Węgry) wyniósł 296.331 ton, na rynki północne (Danja, Szwecja, Norwegja) — 304.453 ton, na rynek włoski — 92.360 ton, do państw bałtyckich — 79.499 ton. Należy zwrócić uwagę na fakt stałego wzrostu eksportu węgla śląskiego na rynki północne. Zwały węglowe na 1 października wynosiły — 970.339 ton. Przeciętne dzienne zapotrzebowanie wagonów dla wysyłki węgla wzrosło we wrześniu o 273 wagony i wynosiło 7.759 wagonów.

SZCZECIN UPADA, GDAŃSK SIĘ ROZWIJA. Wedle doniesienia ze Szczecina odbyła się tam onegdaj w obecności pruskiego ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego konferencja gospodarczo-polityczna. Prezydent szczecińskiej Izby handlowo-przemysłowej skarżył się na bardzo ciężkie położenie gospodarcze Szczecina z powodu wzrastającej coraz bardziej konkurencji ze strony Gdańska, który wskutek niskiego kursu złotego polskiego znajduje się w położeniu uprzywilejowanem. Doniesienie powyższe jest najlepszym dowodem coraz większego rozwoju portu gdańskiego dzięki gospodarczemu zespoleniu go z Polską, a równocześnie zadaje on kłam ustawicznym narzekaniom pewnych gdańskich sfer niemieckich na ujemne jakoby skutki wcielenia Gdańska do polskiego obszaru gospodarczego.

ZAINTERESOWANIE TARGAMI POZNAŃSKIMI. Dyrekcja Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego donosi, że już obecnie daje się zauważyć ogromne zainteresowanie sfer przemysłowo - handlowych Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, które odbędą się od 29 kwietnia do 6 maja 1928 r., czego dowodem liczne przedwczesne zgłoszenia, które już teraz napływają, przyczem zaznaczyć należy, iż każda ze zgłaszających się firm powiększa rozmiary swego miejsca 3—4 razy w stosunku do r. b. W pierwszej połowie listopada Urząd Targu przystępuje do rozsyłania poszczególnym firmom warunków i zgłoszeń, na przyszłe międzynarodowe targi.

ZAPOTRZEBOWANIE NA FASOLĘ POLSKĄ WE WŁOSZECH. Jak komunikują z Trjestu, odczuwa się tam dość duże zapotrzebowanie na fasolę, zwłaszcza z Małopolski. Ta ostatnia ma znaczne widoki powodzenia, będąc dobrze wprowadzoną na tamtejszym rynku i znaną pod nazwą „fasoli galicyjskiej". Cieszy się też u okolicznych odbiorców dużem powodzeniem i jest często poszukiwana. Jednocześnie donoszą z Fiume, że ceny na fasolę zwyżkują na tamtejszej giełdzie. We wrześniu ceny wahały się od 115 do 165 Lr. za 100 kg.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU POLSKIEJ TERPENTYNY NA WSCHÓD. Kupcy trjesteńscy interesują się polską terpentyną, eksportując ją dalej na Lewant i do Egiptu. Znaczne transporty terpentyny polskiej otrzymuje Trjest z drugiej ręki przez niemieckich i czechosłowackich pośredników, jako towar niepolskiego pochodzenia. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że terpentyna polska, wywożona bezpośrednio, może mieć znaczne powodzenie na trjesteńskim rynku, czy to ze względu na zapotrzebowanie jego wewnętrzne, czy też jako przedmiot dalszego eksportu.

TRUDNOŚCI UPLASOWANIA POŻYCZKI PRUSKIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Emisja pożyczki pruskiej na rynku amerykańskim napotyka na znaczne trudności. Wyłania się bowiem kwestja, czy znaczne powiększenie się zobowiązań zagranicznych Niemiec nie przeszkodzi z czasem wykonaniu przez Niemcy planu Dawesa. Prasa niemiecka twierdzi, że zwłokę wywołały jakieś tajemnicze czynniki, działające poza kulisami pożyczki. Mimo urzędowych wyjaśnień niemieckich, że zwłoka wywołana jest tylko trudnościami technicznemi, które dadzą się szybko usunąć, utrzymuje się wersja, że trudności te przypisać raczej należy zmianie stanowiska władz amerykańskich w związku z licznemi ostatnio pożyczkami, zaciągniętmi przez Niemcy. Według ostatniej wiadomości, departament stanu w Waszyngtonie, od którego zależy sfinalizowanie pożyczki, oświadczył, że nie jest jeszcze w posiadaniu dokumentu co do celu i rozmiaru pożyczki dla Niemiec.

Organizacja kuchni nowoczesnej

W Ameryce istnieje pewna kategorja funkcjonarjuszów przemysłowych, których zadaniem jest regulowanie pracy robotnika, obliczanie czasu ściśle potrzebnego lub zmarnowanego na przygotowanie narzędzi, na wykonanie tej lub innej funkcji, oddanie wykonanej pracy itd. Kontrola ta wydaje rezultaty wybitnie dodatnie, oszczędzając robotnikowi wiele trudu i czasu.

Pani Krystyna Frederick, wzorowa amerykańska gospodyni, wprowadziła ten system do gospodarstwa domowego. Ideę swoją „standaryzacji organizacji domowej" rozwinęła się szeregu odczytów, wygłoszonych przeważnie we Francji. Niedawno ukazało się w Paryżu dzieło jej p. t. „Organizacja kuchni nowoczesnej", podzielone na dwie zasadnicze części: analiza ruchów przy pracy i „normalizacja" czyli racjonalne urządzenie kuchni.

W pierwszej części p. Frederick zwraca uwagę na niepotrzebne zmęczenie, na jakie narażają się gospodynie i kucharki, wykonując czynności swoje w pozycji stojącej. „Przekonajcie się — pisze p. Frederick — że niektóre zajęcia, jak zmywanie naczyń i prasowanie bielizny, wykonywać można siedząc". Wieleż wysiłku zużywa gospodyni bijąca pianę, lub kręcąca sos, gdy lewą ręką musi silnie przytrzymywać naczynie. Czy nie łatwiej jest w jakikolwiek sposób przymocować talerz czy rondel do stołu? Do siekania mięsa należy używać automatycznego siękacza, zastępującego pracę prawej ręki. Wogóle zaleca p. Frederick jak najczestsze wykorzystywanie narzędzi gospodarskich, których ilość wzrasta bezustannie. Ostrzega zresztą przed przesadą.

W książce swojej opowiada nam, że w pewnym sklepie polecono jej „maszynkę do krajania fasoli wzdłuż i w poprzek". Otóż p. Frederick radzi każdej gospodyni pamiętać przy kupnie narzędzi kuchennych o owej maszynce i zastanowić się dobrze, czy kupowany przedmiot da się zastosować w sposób bardziej praktyczny.

Prawdziwą „plagą" przygotowań kulinarnych jest męczące bieganie z kąta w kąt za każdym przedmiotem. Z humorem opowiada p. Frederick o pewnym cyrku wędrownym, którego conferencieur w ten sposób reklamował swoją menażerię: „Panie i panowie! Oto widzicie tu największego krokodyla Afryki. — Długość jego wynosi 18 stóp od czubka nosa do końca ogona i 18 stóp od końca ogona do czubka nosa, co czyni w sumie 36 stóp długości". Wieleż kobiet — komentuje p. Frederick — stawia 36 kroków tam, gdzie 18 wystarczyłoby w zupełności. Pozbądźmy się przedewszystkiem zastarzałego przekonania, że dobra kuchnia powinna być obszerna, „ażeby było dużo miejsca". Kuchnia normalna powinna być średnich rozmiarów, ściśle zastosowana do urządzenia. Najważniejszym warunkiem racjonalnego urządzenia kuchni jest ugrupowanie przyrządów i produktów nie według pozornego porządku, ale według praktycznego zapotrzebowania.

Wszystkie prace w kuchni podzielić można na dwie grupy: przygotowanie posiłku i sprzątanie. Największą sztuką gospodyni będzie ustawienie przedmiotów tak, ażeby w odpowiedniej chwili mieć je zawsze pod ręką.

Książka p. Frederick dowodzi, jak znaczne ułatwienia wprowadzić można w pracy domowej i to kosztem niewielkim lub nawet bez kosztów żadnych. Postęp w organizacji pracy wogóle i w ulepszeniach technicznych usuwa konieczność „zamęczania się", czyni więc życie łatwiejszem.

Różne wiadomości.

SZTUKA WIĄZANIA. Japończycy nie ubierają się po europejsku, nie znają nawet, w przybliżeniu, sztuki zapinania guzików, klamer lub agrefek. Przedmioty te zastępują oni taśmami i wstążkami. Stąd powstała wśród nich sztuka, wielce dla nas skomplikowana: sztuka wiązania. Któżby domyślił się, że znają oni aż 250 sposobów wiązania? Pod tym względem mają pierwszeństwo na świecie, gdyż nawet tak znakomici eksperci, jak marynarze francuscy, wynaleźli tylko 60 rodzajów węzłów. Podobnie zresztą jak marynarze, nadają oni wiązaniom rozmaite nazwy, jak np.: węzeł żółwiowy, bociani, motyli, mówi się także: zawiązać kokardę w irysa, w kwiat czereśni lub śliwy, istnieje też węzeł młodości i węzeł starej kobiety.

Sztuki wiązania uczą się Japończycy w szkole, a nawet najmniej inteligentne dziecko zna 20 do 30 sposobów wiązania.

MIERZENIE PULSU. Dr. A. Goldschmidt, profesor uniwersytetu w Berlinie, wynalazł maszynkę, która z drobiazgową dokładnością notuje siłę i ilość uderzeń pulsu. Aparat ten, przytwierdzony do ręki, oblicza i automatycznie przenosi na papier uderzenia serca i wibracje systemu nerwowego. Wyniki, otrzymane za pomocą tego aparatu, są bez porównania dokładniejsze, niż sposoby dziś używane.

STARODAWNY ZWYCZAJ. Najbardziej konserwatywnym krajem na świecie jest Anglja; starodawne tradycje zachowywane są tam wiernie. W jednej z północnych wysepek Anglji, zwanej „The hole island", czyli „święta wyspa", istnieje zwyczaj, że panna młoda w dzień ślubu przeskoczyć musi wielki kamień, ustawiony na rynku miasteczka. Dwóch starych marynarzy, wybranych poprzedniego dnia, podtrzymuje podczas ceremonji pannę młodą, ubraną w ślubne szaty. Skok ten symbolizuje pokonanie trudności, które mogłyby z czasem powstać w małżeństwie.

TELEFON A PAPIER LISTOWY. Dzisiaj, oświadcza amer. rzeczoznawca w sprawach reklamowych, Earnest Elmo Calkins — papier listowy nie odgrywa żadnej roli w życiu towarzyskiem.

Przedtem pani, utrzymująca stosunki towarzyskie, pragnąc urządzić u siebie wieczorek, musiała napisać ze 20 listów zapraszających i otrzymywała 20 odpowiedzi również listowych. Dzisiaj pani taka podchodzi do telefonu i załatwia wszelką korespondencję miejską, ba, często i pozamiejską, z całem gronem przyjaciółek bez potrzeby chwytania za pióro. To też całe libry papieru listowego, używane przedtem w każdym domu, są obecnie zbyteczne i specjalista od reklam ma prawdziwy kłopot, jak zaspokoić żądania swych klijentów, wyrabiających papier listowy, aby znaleźć zbyt dla ich wyrobu.

SUROWY ZAKAZ MAŁŻEŃSTW Z MURZYNAMI W AMERYCE. Do konstytucji amerykańskiego stanu Ohio ma być wniesiona poprawka, zakazujące zawierania mieszanych małżeństw między osobami rasy białej i czarnej. Prawo przewiduje nietylko unieważnienie takich małżeństw, lecz karę więzienia i grzywien na księży i urzędników udzielających takich ślubów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.